Nr. 249. Lwów — Niedziela dnia 30 Października. Rok 1904.

Wychodzi w dni powszednie o godzinie 5 po południu z datą dnia następnego.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi: w kraju i Austryi miesięcz. 2 k. 20 h. w Niemczech . . . . 3 „ — „ w innych Państwach . 4 „ — „ Za zmianę adresu dopłaca się 40 „ Opłatę należy uiścić równocześnie z żądaniem zmiany adresu. Prenumerata we Lwowie miesięcznie 2 k. Numer kosztuje we Lwowie . . 8 h. na prowincyi . . . . . . 12 h. Numera z poprzednich dni po 20 h.

Wszelkie DONIESIENIA PRYWATNE o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, opisy zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, spisy składek, doniesienia o zgubach, znalezionych przedmiotach i t. d. po 1 k. od wiersza.

PRZEGLĄD

polityczny, społeczny i literacki.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ MIEJSCOWĄ przyjmuje wyłącznie: Ajencya dzienników Scholowskiego we Lwowie Pasaż Hausmana l. 9. Ceny ogłoszeń: Zwyczajne ogłoszenia na czwartej stronicy: wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h. W drobnych ogłoszeniach: tłustym petitem za każde słowo 4 h. tłustym garmondem „ „ 6 h. koresp. prywatne „ „ 8 h. Nadesłane na trzeciej stronicy: Ogłoszenia: wiersz petitowy albo jego miejsce . . . . 60 h. Reklamy po kronice wiersz petit. 1 k. Ogłoszenia na czele numeru na pierwszej stronicy wiersz petitowy . . . . 60 h.

Dziś: | św. Klaudyusza | Oczeszsza Pror. — Jutro: | św. Wolfganga B. | Łukasza Ap. | Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Sykstuska l. 45. | Naczelny Redaktor i Wydawca: **Ludwik Masłowski.** | Wschód słońca o godz. 6 m. 50 Zachód „ „ 4 m. 37 | Długość dnia godzin 9 minut 47 Ubyło dnia od wczoraj 4 min.

Rekonstrukcya gabinetu.

Piszą nam z Wiednia 27 bm.

Z powodu zmian, dokonanych w łonie gabinetu, widoczne jest w sferach niemieckich dosyć silne zaniepokojenie. Obawiają się one mianowicie, czy rekonstrukcya gabinetu dra Koerbera nie wpłynie na zmianę kierunku jego polityki, tudzież, czy nie przyszedł do skutku między rządem a Czechami jakiś pakt, o którym Niemcy nic nie wiedzą. A już najbardziej irytuje Niemców to, że tak doniosła zmiana dokonała się bez ich wiedzy, do tego stopnia, że przywódcy niemieccy dopiero z dzienników dowiedzieli się, iż zmiana ministrów rolnictwa i finansów, tudzież powołanie do gabinetu czeskiego ministra-rodaka jest rzeczą postanowioną.

Jestto zaiste dziwna pretensya ze strony niemieckiej żądać, aby rząd każdy krok swój poddawał poprzednio pod aprobatę niemieckiego komitetu wykonawczego. Zresztą doświadczenie lat ostatnich pouczyło, że ilekroć rząd chciał za wiedzą i współdziałaniem zjednoczenia niemieckiego wdrożyć jakąkolwiek akcyę sanacyjną, to z reguły nie doprowadzało to do celu, niemieccy politycy bowiem więcej oglądają się na podjudzoną warcholską agitacyą masy wyborców, niż na istotne potrzeby państwa. Pora ustawicznych konsyliów lekarskich nad chorym organizmem państwowym już minęła, teraz potrzeba działać, a nie radzić, jeżeli się chce państwo uzdrowić i przywrócić mu siły żywotne.

A zresztą jakiem prawem właśnie Niemcom tylko przysługiwać ma w okresie rządów bezparlamentarnych przywilej udzielania swego *placet* tego rodzaju aktom, należącym wyłącznie do atrybucyi Korony? Czy może dlatego, że przez szereg lat udaremniali każdą akcyę pojednawczą i działali przez to na szkodę państwa w stopniu z pewnością nie mniejszym niż młodoczesi? Toż z nierównie większem prawem mogłoby Koło polskie domagać się, ażeby jemu taki przywilej przysługiwał, bo w chwilach najtrudniejszych ogólnej anarchii parlamentarnej, ono jedno naprawdę broniło interesów państwa i jego mocarstwowego stanowiska. A jednak opinia publiczna naszego kraju spokojnie zapatruje się na dokonaną zmianę i pragnie tylko jednego, tj. ażeby ona przyczyniła się do wyrwania wozu państwowego z bagna, w którem on ugrzązł głównie z przyczyny Niemców.

W głosach prasy niemieckiej przebija się wielki strach przed tem, że obecna rekonstrukcya gabinetu może być początkiem zmiany polityki rządowej i ewentualnie doprowadzić nawet do wskrzeszenia dawnej prawicy. I jakby dla odpędzenia tej mary zataczają niemieckie organy prasy wielkiego kalibru działo niemieckiej „Gemeinbürgschaft“ i piszą z emfazą, że solidarne stronnictwa niemieckie potrafią odeprzeć wszelkie zamachy na niemieckość w Austryi i przekonają Czechów, że nie w konszachtach z rządem, lecz tylko w drodze uczciwego porozumienia z Niemcami szukać mają spełnienia swych postulatów. Ależ o to właśnie idzie! Nie raz, ale z dziesięć razy próbowano utorować drogę takiemu porozumieniu i zawsze rozbijały się te usiłowania o nieprzejednany opór Niemców, jeżeli tedy obecnie pod wpływem strachu okażą Niemcy większą ustępczość i rzeczywistą skłonność do zawarcia zgody na uczciwej podstawie, to już cel, jaki przyświecał drowi Koerberowi, został w pełnej mierze osiągnięty.

Co się zaś tyczy obaw o ewentualną zmianę polityki gabinetu, to są one co najmniej przedwczesne. Polityka beznamiętnej wytrwałości i stawiania interesów ogółu ponad interesami stronnictw i nadal przyświecać będzie gabinetowi, którego koloryt polityczny przez powołanie nowych ministrów finansów i rolnictwa żadnej nie doznał zmiany, nieuzasadnione są także domysły, iż przyszedł do skutku jakiś pakt między rządem a Czechami. Pod tym względem nie ma najmniejszego powodu powątpiewać w szczerość zapewnień, iż rząd nie zaciągnął wobec Czechów żadnych zobowiązań ani nie poczynił im żadnych jednostronnych przyrzeczeń. Nie za jakąś zapłatę postanawiają Czesi zaniechać obstrukcyi, ale po prostu dla tego, że sami na własnej skórze doświadczyli jej szkodliwości.

Powstanie murzynów w koloniach niemieckich.

Trudności Niemców w ich koloniach zachodnio-afrykańskich zamiast zmniejszać się przybierają coraz większe rozmiary. Myślano w Berlinie, że ta znaczna siła wojskowa, jaką już wysłano do Afryki pod komendą jenerała Trothy, stłumi w krótkim czasie powstanie Hererów, tymczasem nietylko cel ten nie został dotąd osiągnięty, lecz przeciwnie depesze z dni ostatnich donoszą, że płomień buntu rozszerzył się na spokojne dotąd obszary i że także plemię murzyńskie Witbojów pod wodzą swego naczelnika Hendrika chwyciło za broń. Słowem cesarstwo niemieckie stoi u progu nowej a bardzo ciężkiej i kosztownej wojny kolonialnej.

Plemię Witbojów dało się już swego czasu we znaki Niemcom. Gdy w r. 1884 firma bremeńska Lüderitz nabyła ogromne obszary w Afryce zachodniej, a rząd cesarski objął nad nimi opiekę, plemię Witbojów pod wodzą tego samego Hendrika, który dziś prowadzi je do boju, pierwsze chwyciło za broń i przez lat dziesięć stawiało czoła niemieckim najeźdźcom. Dopiero w r. 1894 Hendrik ze swymi ludźmi złożył przysięgę wierności cesarzowi niemieckiemu. Ponieważ ma on ogromne wpływy wśród ludności murzyńskiej, przeto niemiecki rząd kolonialny wszystkimi możliwymi sposobami starał się pozyskać go sobie i uczynić go swojem narzędziem. Obsypywano go tedy podarkami, a niedawno dano mu nawet order niemiecki. Chytry murzyn przyjmował chętnie wszystko, co mu dawano, i zapewniał gubernatora niemieckiego o swej bezgranicznej wierności i uległości — naraz wydaje on obecnie proklamacyę wojenną i wzywa swój szczep do chwycenia za broń przeciw niemieckim najeźdźcom.

W berlińskim urzędzie kolonialnym zapanowało z tego powodu wielkie przerażenie, rozumieją tam bowiem dobrze, że proklamacya Hendrika może być sygnałem do ogólnego powstania murzynów w zachodniej Afryce. Skoro zaś 7000 wojska kolonialnego, wysłanego dotychczas w tamte strony, nie wystarcza na uśmierzenie buntu jednego tylko szczepu Hererów, to ileż będzie potrzeba na stłumienie powstania wszystkich plemion?

Przytem zachodzą poważne trudności w sformowaniu nowych oddziałów kolonialnych. Wedle konstytucyi cesarstwa niemieckiego nie wolno armii liniowej używać do wypraw zamorskich, zaś armii kolonialnej, takiej jak np. Hollandya, nie posiadają Niemcy wcale, zatem nie pozostaje nic innego jak werbować ochotników. Tymczasem z szeregów armii czynnej zgłasza się tak mało ochotników, że rząd plakatami, rozlepianymi po miastach, i anonsami, ogłaszanymi w gazetach, wzywa rezerwistów i landwerzystów, aby zgłaszali się do służby w Afryce, ofiarując im bardzo korzystne warunki materyalne.

Do tych trudności przyłączają się jeszcze trudności natury politycznej. Parlament niemiecki w swej większości zawsze niechętnie patrzył na Bismarkowską politykę kolonialną, dlatego też kosztować będzie niemało trudów i walk, by skłonić teraz większość jego do zawotowania milionowych kredytów na nową ekspedycyę. A jednak fundusze na nią muszą się znaleźć, bo honor mocarstwowy Niemiec nie pozwala im cofnąć się w połowie drogi. Kanclerz hr. Bulow będzie miał tedy twardy orzech do zgryzienia i nielada pracę w najbliższej sesyi parlamentarnej.

„Ogniem i mieczem“ w Paryżu.

Ze stolicy nadsekwańskiej piszą pod datą 22 października:

Podczas wycieczki artystycznej, którą podjęła wespół z Coquelinem przed kilku laty, Sara Bernhardt przeczytała „Ogniem i Mieczem“ w przekładzie B. Kozakiewicza, a gdy syn jej Maurycy, spotkał się z nią w Indianopolisie, znakomita artystka, rozetuzyazmowana epopeą Sienkiewicza, poddała mu myśl wykrojenia dramatu z powieści. Syn, zaznajomiwszy się z kolei z książką, myśl podjął z zapałem i przez lat dwa pracował nad przeróbką. Sztukę przeczytano w d. 5 września r. b. artystom teatru Sary Bernhard, którzy od dnia tego odbywali bez przerwy próby pod kierunkiem autora dramatu, tłómacza powieści p. Kozakiewicza i Wiktoryna Sardou.

Zagłoba, Skrzetuski i Podbipięta na scenie paryskiej — typy staropolskie, odtworzone przez artystów francuskich — eksperyment wydał mi się tak śmiały, że podniesienia kurtyny czekałam nietylko z zaciekawieniem ale i z obawą, aby te wszystkie, bliskie sercu naszemu postaci nie nabrały w rękach cudzoziemskich odcienia — karykaturalnego. Stało się jednak, że intuicya artystyczna odniosła zwycięstwo. Aktorzy francuscy poruszali się tak swobodnie w deliach i kontuszach, z taką fantazyą wywijali karabelami, taki rycerski mieli wygląd w pancerzach, że mogli chwilami dać niemałe złudzenie.

Odznaczyli się zwłaszcza pp. Huguenet w roli Zagłoby i Desjardins jako Bohun, obaj doskonale ucharakteryzowani; zupełnie poprawny był p. Decoeur jako Skrzetuski (*Kretuskim* tu nazwany), Podbipięta zaś, odtworzony przez p. Dureca miał maskę znakomitą. Panna Gabryela Robinne wniosła do roli Heleny urodę i wdzięk wielki, a pani Méa nie zepsuła postaci Kurcewiczowej, podobnie jak p. Laroche postaci ks. Jeremiego. Żywym i pełnym młodzieńczego zapału był p. Puylagarde w roli Rzędziana.

Inscenizowana i wyreżyserowana jest sztuka bez zarzutu. Teatr Sary Bernhardt słynie z kostyumów i dekoracyi — i słynie słusznie. Niepodobna sobie wyobrazić wspanialszych ram dla arcydzieła Sienkiewiczowskiego nad te, w jakich je przedstawiono publiczności paryskiej. — Stroje olśniewają bogactwem, dekoracye malowniczością, a jedne i drugie zadziwiają prawdą i wiernością. Sara Bernhardt — chwilowo podróżująca — sama czuwała nad wyrobem dekoracyi, malowanych przez p. Paquereau, a Kozakiewicz zdobył w Warszawie u Antoniego Strzałeckiego wzory do strojów historycznych, które dopełnione zostały następnie poszukiwaniami dokonanemi tutaj, w Bibliotece Polskiej na Quai d'Orléans.

Publiczność paryska przyzwyczajona jest do przepychu na scenie, a jednakże obraz trzeci aktu I. zatytułowany „Nad Dnieprem“ i dziesiąty aktu IV-go „Oblężenie Zbaraża“, przyjęła grzmiącemi oklaskami za podniesieniem się kurtyny.

Sztuka ma aktów V, a obrazów jedenaście. Obraz pierwszy aktu I-go rozegrywa się w karczmie, drugi u ks. Jeremiego, trzeci nad Dnieprem. Akt II-gi — obraz czwarty zatytułowany jest „Paź Rzędzian“, piąty „Wieczerza przerwana“ (w Rozłogach przez napad Bohuna), szósty „Did czyli śpiewak wędrowny“ (wędrówka Zagłoby z Heleną). Akt III — obraz siódmy „W obozie“, ósmy „Zagłoba“ (pochwycenie Zagłoby przez Bohuna). Akt IV — obraz dziewiąty „Pojedynek“ (Bohuna z Wołodyjowskim), dziesiąty „Oblężenie Zbaraża“. Akt V — obraz jedenasty „Nagroda“ (spotkanie Skrzetuskiego z Heleną).

Dla godnego przedstawienia dzieła nie szczędzono kosztów ani pracy — czy wynagrodzi je powodzenie, przewidzieć trudno. Nie po pierwszem przedstawieniu, które odbędzie się dopiero dzisiaj wieczorem, ale po *répétition générale* — próbie generalnej, która skończyła się dzisiaj, około 1-ej po północy, przesyłam tę wiązkę wrażeń. Teatr był pełen, wszystkie miejsca zajęli zaproszeni — Richepina, Catullea Mendesa, Sardou, Vitu (krytyk *Figara*) i inne znakomitości paryskie pokazywano mi dokoła. Z ich twarzy poważnych, zasłuchanych, o wrażeniu wnioskować trudno. Panie, siedzące przedemną, zachwycały się rycerskością i—miłością Polaków. „Czy rodacy pani jeszcze i teraz tak kochać umieją?“ — zwraca się do mnie młoda mężatka. „Proszę, niech nam pani tu takie rzadkie okazy przyśle...“

Nie publiczność prób generalnych wszelako o powodzeniu stanowi, — zobaczymy, jak przyjmą sztukę widzowie premiery dzisiejszej, co powiedzą jutro dzienniki.

Jakkolwiek jednak sąd ten wypadnie, szczera wdzięczność należy się p. Kozakiewiczowi za zaznajomienie Francuzów z temi dziełami literatury naszej, które mogą ich naprowadzić na myśl poznania historyi kraju.

Co i o czem piszą.

Redaktor *Dziennika Polskiego* rozmawiał z Wojciechem hr. Dzieduszyckim na temat toczącej się obecnie wojny i naszego wobec niej stanowiska:

— „Przedewszystkiem — mówił p. Dzieduszycki — najniezdrowszą rzeczą jest bawienie się w daleko idące kombinacye polityczne: ani toku wojny nikt nie przewidzi, ani dotychczasowym zwycięstwom japońskim nie wolno innej przyznawać wagi nad tę, iż dzielności tego narodu dowiodły — choć dotąd niczem istotnem szans wojny na ich stronę nie przechyliły. Domyślać się tego, jaki wpływ wojna na wewnętrzne stosunki Rosyi wywrze, nie możemy. Podobnież nikt nie przewidzi konfiguracyi dyplomatycznej, jaka powstanie po ukończeniu wojny. Jasnem jest dotąd to jedno, że prowincye polskie pod berłem rosyjskiem, cierpią niezmiernie wiele z powodu tych zapasów.

Przemysł w Królestwie ponosi szkody ogromne, kredyt wszędzie jest zachwiany, a co nierównie gorsze, mnóstwo młodzieży naszej musi przelewać krew za sprawę, do której zapału odczuć chyba nie może. — To klęski dokonane, które w miarę dłuższego trwania wojny potęgować się będą.

Któż nie ma przekonania, żeby jeszcze gorzej być nie mogło, jak jest w prowincyach pod zaborem rosyjskim. Obawiać się można klęsk jeszcze poważniejszych. A naipierw jest rzeczą aż nadto widoczną, że Prusy chcą wojnę wyzyskać, aby swój tradycyjny wpływ w Petersburgu jeszcze bardziej wzmocnić. Jeżeli się to im uda, należy się obawiać, że sroższe, jak dotąd prześladowanie Polaków, będzie żądaną przez nich rękojmią przymierza Rosyi z Niemcami. Nie mogę się otrząść z obawy, że agenci-prowokatorowie pruscy będą usiłowali wyzyskać naszą boleść, ażeby demonstracye polskie przeciw rządowi rosyjskiemu zwrócone, przedstawiać, jako niebezpieczeństwo nietylko dla rządu, ale i dla narodu rosyjskiego i wzniecić znowu szowinistyczną przeciw Polakom nienawiść, zapobiedz wszelkim reformom, które możeby w Rosyi nastąpiły.

Jeżeliby zaś rząd rosyjski ogołocił prowincye polskie z wojsk, powołując przytem mnóstwo młodzieży polskiej na mordercze pole walki w Mandżuryi, byłoby to dowodem, nie tego, żeby się nie obawiał dywersyi niemieckiej, bo o takiej dywersyi nie ma mowy, tylko tego, że nastąpił układ, mocą którego Prusy w razie zaburzeń w Królestwie zajmą ten kraj, aby w nim zrobić porządek, a później Polaków ze skrępowanemi rękami oddać nazad w ręce mściwej Rosyi.

Jak wiadomo z depesz, podanych w ostatnich numerach *Przeglądu*, Rosya zarządziła już mobilizacyę rezerw w ziemiach polskich. Nastaje więc chwila, w której Prusy zaczną pracować nad wywołaniem jakichś zamieszek w ziemiach naszych. Rząd berliński wyszle tedy agentów do Królestwa i na Litwę, agentów prowokacyjnych, którzy będą udawali wielkich patryotów i nakłaniali nierozważną młodzież do rozruchów. Wyda zapewne także rozmaite proklamacye i odezwy patryotyczne, nakłaniające do powstania. Owóż nadchodzi chwila, w której my z podwójną energią powinniśmy pilnować nasze burzliwe żywioły i ostrzegać je przed wszystkimi tymi, którzy się będą afiszowali z gorącym patryotyzmem i nakłaniali do jakichśkolwiek awantur politycznych.

Wypowiedziawszy to mimochodem, wracamy znowu do tego, co mówił redaktorowi *Dziennika polskiego* znakomity nasz poseł. Owóż zdaniem jego, powinniśmy wszystkie nasze prace wytężać w tym kierunku, aby podźwignąć moralność narodową. Moralność ta, to sprawa najważniejsza, i jeżeli ją podniesiemy choćby o jeden stopień, to zaraz o dziesięć stopni podskoczy dobrobyt w naszym kraju.

A powtóre — mówił hr. Dzieduszycki — nie bawmy się w tę zabawkę zdrożną, abyśmy się wzajemnie potępiali i zdrajcami obwoływali. Nie wolno tego potępiać, kto dowiódł życiem, iż Polakiem być chce, chociaż się z jego działaniem nie zgadzamy; zgrozą przejmuje wspomnienie chwil, w których stronnictwa polskie nienawiść wzajemną kładły ponad miłość wspólnej Ojczyzny. Wierzę silnie, że nauczeni klęskami losu, a przekonani o tem, że naród nasz żywot swój dziejowy dopiero naprawdę rozpoczyna, że w przyszłości poważniejsze jak w przeszłości, miejsce wśród narodów cywilizowanych pracą usilną zajmie, — unikniemy błędów dawnych, nie damy posłuchu, ani obcej prowokacyi, ani małodusznej rozpaczy, ani zaściankowej nienawiści dla swoich.

Zatarg Anglii z Rosyą.

(Telegramy Przeglądu).

Londyn 29 października. Biuro Reutera podaje następujące sprawozdanie z przebiegu rokowań angielsko-rosyjskich:

Po otrzymaniu noty angielskiej, rząd rosyjski zatelegrafował do rozmaitych portów, do których mogły zawinąć okręty admirała Rożdżestwieńskiego z poleceniem, aby zażądano wyczerpujących wyjaśnień. We wtorek car telegraficznie wyraził ubolewanie i współczucie dla ofiar, a równocześnie rosyjski urząd zagraniczny na kilkakrotne urgensy angielskie odpowiedział, że dalsze kroki są niemożliwe, dopóki nie nadejdzie urzędowe wyjaśnienie od admirała, przyczem rząd rosyjski również wyraził ubolewanie z powodu całego zajścia. W ostro sformułowanej nocie angielskiej dano wyraźnie do zrozumienia, że jeżeli co do żądania ukarania oficerów nie będzie dane zadosyćuczynienie, rosyjska flota nie będzie mogła dalej pojechać jak do Tangeru, t. zn., że nie przepuszczą jej przez cieśninę gibraltarską.

Rrząd rosyjski odpowiedział, że nie może karać oficerów bez poprzedniego ich przesłuchania, zresztą zmuszenie Rosyi do karania ich naruszyłoby prawa cara.

Rząd angielski zapytywał rybaków, czy prawdą jest to, co podał rosyjski admirał, że istniały dwa torpedowce wśród floty rybackiej koło Hull, ale wszyscy oni jednogłośnie i stanowczo temu zaprzeczyli.

Sprawa utknęła, ponieważ rząd rosyjski oświadczył, że zanim sprawa cała nie będzie zasadniczo wyjaśniona, może opierać się jedynie na sprawozdaniu rosyjskiego admirała.

Gabinet angielski zastanawiał się wczoraj nad tem, jakąby znaleźć drogę wyjścia z tego zatargu.

Jest prawdopodobnem, że skorzysta się z dobrych stosunków francuskiego ambasadora do rządu rosyjskiego i angielskiego, aby poprzeć wniosek bezstronnego zbadania faktu. Gdyby takie zbadanie przyszło do skutku, to flota baltycka nie pojechałaby dalej, zanim śledztwo nie będzie ukończone i zanim nie będą załatwione wnioski komisyi śledczej.

Londyn 29 października. Jak donosi Biuro Reutera, rządy angielski i rosyjski objawiły w zasadzie gotowość przyjęcia propozycyi, według której sporne punkty w sprawie całego zajścia przekazane będą komisyi śledczej, a okręty rosyjskie na ten czas zostaną w Vigo. Co do szczegółów nie ma wiadomości. Panuje przekonanie, że artykuły IX, X i XXXII konwencyi haskiej stanowić będą podstawę dalszych pertraktacyi.

Przytem dodaje Biuro Reutera, że projekt przekazania całej afery komisyi śledczej nie wyszedł od rządu angielskiego

Londyn 29 października. We wczorajszej konferencyi rosyjskiego ambasadora hr. Benkendorfa z ministrem spraw zagranicznych Lansdownem brał także udział francuski ambasador. Hr. Benkendorf odbył po naradzie gabinetowej ponowną półgodzinną konferencyę z Lansdownem.

Kopenhaga 29 października. Biuro Reutera donosi z Gefle (w Szwecyi), że na prośbę rządu szwedzkiego przesłuchano wczoraj kapitana i załogę parowca „Aldebaran“ co do faktu ostrzeliwania tego okrętu przez obcy, jak się zdaje, rosyjski okręt wojenny, w piątek w nocy. Załoga zeznała, że przekonaną jest, iż strzelano do niej ostrymi nabojami, widziano pękające w powietrzu i tuż koło okrętu granaty. Odległość obu okrętów wynosiła 1—2 mil. ang.

Geestemünde 29 października. Kapitan okrętu „Sonntag“ Hehnel donosi, że w piątek płynął koło przylądka Sriff-Fisch-Grunden. Nagle — powiada — w kierunku północnym spostrzegliśmy wielki parowiec, który z nastaniem ciemności zbliżył się do okrętu. O godz. 8·20 wieczór skierowano na nas światło reflektora i ostrzeliwano granatami. W jednej minucie padło około 80 strzałów. Po godz. 11 kanonada ustała, reflektory jednak funkcyonowały do 2 w nocy, kiedy to prawdopodobnie rosyjskie okręty wojenne ostrzeliwały, jak się zdaje, okręt, który poprzednio do nas strzelał.

Petersburg 29 października. Potwierdza się wiadomość, że sprawa zajścia koło Hull rozstrzygniętą będzie przez międzynarodowy trybunał wojenny. Interesowani w tem zajściu oficerowie rosyjscy wysadzeni zostaną na ląd.

Gibraltar 29 października. (B. Reutera). Odroczono do dalszego rozkazu mobilizacyę angielskiej eskadry, która miała być dziś ukończona.

Southampton 29 października. Premier Balfour wygłosił tu wczoraj mowę, w której oświadczył, że w sprawie zajścia na morzu Północnem koło Hull przeprowadzone będzie międzynarodowe śledztwo.

Londyn 29 października. Ze stojących pod Gibraltarem okrętów angielskich 4 krążowniki odpłynęły na zachód, zaś krążownik „Hermes“ do Vigo. Reszta eskadry pozostała tam jeszcze.

Londyn 29 października Pierwsza dywizya floty domowej angielskiej udała się do podstawy swoich operacyj. Wszyscy oficerowie floty otrzymali dnia 27 bm. powołanie do służby.

Londyn 29 października. Do *Standardu* donoszą z Cardiff, że panuje tam niezmierne ożywienie. Nadeszły tam wielkie zamówienia węgla dla admiralicyi, szczególnie dla Gibraltaru. Zakupiono nawet naładowane okręty. Dwa okręty, przeznaczone do Londynu, zatrzymano i zawrócono do Cardiffu.

Do tegoż pisma donoszą z Vigo dnia 27 w nocy: Część floty rosyjskiej popłynęła dalej. Rożdżestwieński zawiadomił władze, że z resztą floty zamierza się udać do Tangeru.

Waszyngton 29 października. (Biuro Reutera). Rosyjski ambasador Cassini powiedział, że wedle jego osobistego zapatrywania żądanie Anglii, ażeby ukarano oficerów floty rosyjskiej za strzelanie do łodzi rybackich, jest, łagodnie mówiąc, bez precedensu. Rosya nie może pozwolić na takie mieszanie się do jej spraw wewnętrznych. Mimo jednak sytuacyi bardzo naprężonej, ambasador spodziewa się, że dyplomacyi uda się tę sprawę rozwikłać w drodze pokojowej.

Londyn 29 października. *Daily Telegraph* pisze: Dla cara nie może być poniżeniem, jeżeli okaże zgodę z jednomyślną opinią Europy. Car, naprawiając błędy popełnione przez flotę, nie naraża w niczem na szwank ani powagi swojej, ani Rosyi. To samo pismo pisze: że niebezpieczeństwo jest w tem, iż rząd rosyjski łudzi się co do stanowczości Anglii. Usposobienie kraju nigdy jeszcze nie było tak stanowczem i poważnem.

Jeszcze ostrzej przemawia *Daily Graphic*, który pisze, że cierpliwość narodu angielskiego jest wyczerpana, co samo już jest strasznem ultimatum. Rząd musi się z tem liczyć.

Morning Post pisze, że flota baltycka znajduje się w stanie oskarżenia, a dopóki potrwa śledztwo, musi być zatrzymaną. Najlepiej byłoby, aby aż do zakończenia śledztwa zawrócono ją do jednego z portów rosyjskich. Rząd rosyjski powinien oświadczyć gotowość ukarania winnych, jeżeli będzie udowodnionem, że na miejscu katastrofy nie było żadnego torpedowca. Rząd japoński możnaby zapytać o wyjaśnienia. Pismo to wyraża przekonanie, że stanowisko rządu angielskiego okaże się najzupełniej słusznem.

Frankfurt 29 października. *Frankfurter Ztg.* donosi, że angielskie eskadry Oceanu Spokojnego i Atlantyckiego otrzymały rozkaz, aby były w pogotowiu.

Londyn 29 października. *Daily Chronicle* potępia to, że niektóre koła zaostrzają sytuacyę przez rozpuszczanie wiadomości, iż Anglia wręczyła Rosyi ultimatum. Położenie samo przez się jest dość poważne i krytyczne. Możliwem jest, że lord Lansdowne zawiadomił rząd rosyjski, że pożądanemby było, żeby on jeszcze przed dzisiejszą radą gabinetową miał odpowiedź rosyjską w ręku, ale o ultimatum nie ma mowy.

Korespondencye.

Wiedeń 28 października.

(Pokrycie 9½ milionowego deficytu w budżecie krajowym Austryi Dolnej. — Dwa pouczające orzeczenia sądowe).

(y) Pisałem niedawno o tem, iż dolnoaustryacki Wydział krajowy jest na rozdrożu i nie wie, w jaki sposób ma pokryć tegoroczny deficyt w budżecie krajowym, czy przez podwyższenie dodatków krajowych, czy też przez zaprowadzenie krajowego podatku od piwa. Deficyt budżetowy obliczano pierwotnie na 5 milionów koron, dlatego celem pokrycia go potrzeba było albo podwyższyć dodatki krajowe o 5%, albo też zaprowadzić krajowy podatek od piwa w wysokości 1½ korony od hektolitra. Ponieważ jednak następnie sejm postanowił zreformować ustawy szkolne i podwyższyć bardzo znacznie płace nauczycieli, które to podwyższenie samo wymaga rocznego wydatku 6 milionów koron, przeto musiał Wydział krajowy zdecydować się na zaaplikowanie obydwu środków, t. j. i na opodatkowanie piwa i na podwyższenie dodatków krajowych.

Podwyższenie dodatków wyniesie 3%, zaś krajowy podatek od piwa 1 koronę 70 halerzy od hektolitra i akuratnie wystarczy na polepszenie płac nauczycielskich. Zważyć przytem należy, że nawet po podwyższeniu będą dodatki krajowe w Austryi Dolnej więcej niż o połowę niższe niż w Galicyi, gdyż wyniosą: w podatkach gruntowym i domowo-czynszowym 28 halerzy (od każdej korony), w powszechnym zarobkowym 30 halerzy dla dwóch najwyższych klas kontrybuentów, a 23 halerzy dla klas niższych, t. j. dla drobnych przemysłowców i rzemieślników, wreszcie 30 hal. od podatku opłacanego przez banki i inne przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego składania rachunków. Podwyższenie dodatku o 3% przysporzy funduszowi krajowemu rocznego dochodu 3½ miliona koron, podatek zaś od piwa 6 milionów — razem przeto zwiększy się budżet dochodów krajowych o 9½ miliona koron.

Niezwykle zajmującą sprawę rozpatrywał przed kilku dniami tutejszy Trybunał kasacyjny. Przebieg jej jest następujący: W karczmie pewnego małego miasteczka w Austryi Dolnej siedziało pewnego razu grono miejscowych gospodarzy i zabawiało się przy kufelku. Był między nimi także pewien człowiek młody, który niedawno się ożenił i był bardzo zakochany w swej żonie. Owóż jego wybrali sobie towarzysze zabawy za przedmiot swych żarcików i dwaj z nich droczyli się z nim, opowia-

dając, że żona go zdradza i że oni sami mieli z nią stosunek miłosny, co jednak było nieprawdą. Biedny człowiek tak sobie wziął do serca te żarty, że poszedł do domu, zamknął się w komórce i powiesił się. Pozostała po nim wdowa wytoczyła owym dwom gospodarzom, którzy przez swoje żarty popchnęli jej męża do samobójstwa, proces sądowy o płacenie jej dożywotniego zaopatrzenia, uzasadniając swą skargę tem, że tylko z ich winy straciła swego męża i żywiciela. W pierwszej i drugiej instancyi przegrała sprawę, wszelako najwyższy Trybunał przyznał jej racyę i wydał zasadnicze orzeczenie tej osnowy, iż popchnięcie kogoś do samobójstwa nawet przez psychiczne tylko oddziaływanie daje spadkobiercom samobójcy prawo do żądania odszkodowania od tych, którzy stali się przyczyną ich nieszczęścia. Co się zaś tyczy wymiaru renty, jaką płacić mają owi dwaj gospodarze wdowie po samobójcy, to to będzie przedmiotem osobnego procesu przed właściwym sądem niższej instancyi.

Innego znów rodzaju oryginalną sprawą zajmował się Trybunał państwowy, a mianowicie skargą niejakiego Waclika oddalonego ze służby muzykanta kapeli fabrycznej w Witkowicach przeciw fiskusowi o zapłatę.... 1,050.000 koron. Gdy zarząd fabryk witkowickich, zatrudniających, jak wiadomo, kilkanaście tysięcy robotników wydalił Waclika ze służby, on z zemsty zrobił doniesienie do władzy skarbowej, iż fabryka ta nie stempluje żadnych kwitów ani rachunków na należytości wypłacane robotnikom lub pobierane od nich za towary wydawane im z fabrycznego sklepu spożywczego. Władza skarbowa wymierzyła istotnie zarządowi fabryki jakąś niewielką karę stemplową a Waclikowi na jego żądanie przyznała premię donosicielską w wysokości 98 halerzy. Tymczasem Waclik obliczył sobie, że jemu należy się premia.... 1,050.000 koron i upomniał się o nią. Rozumie się samo przez się, że ministerstwo finansów odrzuciło to śmieszne żądanie, a wtedy Waclik zaskarżył fiskusa do Trybunału państwowego. Trybunał ten jednak uznał się niekompetentnym do osądzenia tej sprawy.

Sprawy sejmowe.

(*Z obrad komisyj sejmowych*).

Niezwykle żywemi były wczorajsze obrady komisyi budżetowej. Generalny referent budżetu p. Abrahamowicz przedstawił komisyi swoje exposé budżetowe. Według niego wydatki na rok 1905 wyniosą 27,181.965 koron, a raczej 27,196 395 koron, trzeba bowiem doliczyć 14.430 koron, które wstawione będą do budżetu w razie, jeżeli Sejm uchwali propozycye komisyi szkolnej w sprawie zmiany ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli ludowych. Suma dochodów własnych wynosi 10.921.128 koron, niedobór budżetowy wynosi więc 16,275.267 koron. Wydział krajowy w preliminarzu swoim proponował podwyższyć dodatki krajowe o 5 groszy na każdej koronie podatków państwowych. Ponieważ jednak komisya uchwaliła wydatki w sumie 179.060 koron wyżej nad preliminarz Wydziału krajowego, okazuje się koniecznem podwyższenie dodatków w stosunku 6%. Po takiem sześcioprocentowem podwyższeniu uzyska się przypuszczalnie dochód 16,340.963 koron, czyli kwotę o 65.696 koron wyższą od niedoboru. Nad tą propozycyą rozwinęła się bardzo żywa dyskusya. Przemawiało siedmiu członków komisyi i większość ich była przeciw podwyższeniu dodatków a za zaciągnięciem pożyczki. W końcu obecny na posiedzeniu marszałek kraju oświadczył, iż Wydział krajowy, który jest odpowiedzialny za finansową gospodarkę kraju, wniosku swego bronić będzie na Sejmie przeciw ewentualnemu wnioskowi komisyi o zaciągnięcie pożyczki, tego rodzaju bowiem gospodarka, by wydatki bieżące kryć pożyczką, jest co najmniej ogromnie dla kraju szkodliwą. Przekonywujące wywody marszałka zdecydowały ostatecznie o uchwale komisyi, która znaczną większością głosów odrzuciła projekt zaciągnięcia pożyczki i uchwaliła wnieść w Sejmie o podwyższenie dodatków krajowych o sześć groszy od każdej korony podatków państwowych.

Komisya drogowa obradowała nad wnioskiem p. Buynowskiego o zniesienie tak zwanych prestacyi drogowych. Chodzi mianowicie o zniesienie prestacyi osobistej i zamienienie jej na odpowiedni ekwiwalent pieniężny, który byłby ściągany z kontrybuentów w formie dodatków do podatków. Z takiej zmiany, pozornie mało znaczącej, mogą dla powiatów wyniknąć najrozmaitsze bardzo przykre trudności. Referent sprawy poseł Jędrzejowicz przedłoży sprawę jeszcze do zbadania zjazdowi marszałków rad powiatowych, który dziś zbierze się w gmachu sejmowym na naradę. Komisya uchwaliła przekazać sprawę Wydziałowi krajowemu do wyczerpującego zbadania, szczególniej w kierunku tego, czem dałby się najodpowiedniej zastąpić ubytek w dochodach z powodu usunięcia prestacyi osobistych i w jaki sposób możnaby zapobiedz temu, by w razie danym cały ciężar administracyjny zarządu i kontroli ogromnie licznych gminnych dróg, tak zwanych drugiej klasy, nie spadł wyłącznie na reprezentacye powiatowe.

Komisya gospodarstwa krajowego przyjęła do wiadomości sprawozdanie p. Krzysztofowicza o czynności departamentu rolniczego Wydziału krajowego. Potem uchwaliła przedstawić Sejmowi rezolucyę wzywającą rząd, by w kopalni kałuskiej eksploatował kainit na większą, niż dotychczas skalę, zaś polecającą Wydziałowi krajowemu postaranie się o to, by rząd oddał kopalnię kałuską krajowi w dzierżawę.

Komisya szkolna załatwiła z referatu p. Tomaszewskiego kilkanaście petycyi nauczycieli ludowych, ich wdów i sierót o podwyższenie emerytury, dary z łaski, policzenie lat służby i t. p. Petycye te przekazano Wydziałowi krajowemu do zaopiniowania i przedłożenia odpowiednich wniosków na najbliższej sesyi sejmowej.

W komisyi prawniczej referował p. Brunicki sprawę zmiany ustawy konkurencyjnej w kierunku ustanowienia dla organistów i dyaków pewnego minimum płacy. Dyskusyę odroczono do następnego posiedzenia.

W komisyi przemysłowej uchwalolono wczoraj na podstawie referatu p. Rutowskiego przedstawić Sejmowi do uchwały rezolucyę, polecającą Wydziałowi krajowemu, by zbadał, które gałęzie przemysłu zasługują na korzystanie z ulg podatkowych autonomicznych, a nie mogą korzystać z krajowej ustawy, i przedłożył na najbliższej sesyi projekt ewentualnego rozszerzenia ustawy; aby nadto wygotował plany systematycznej akcyi finansowej kraju, w którejby, obok zaspokajania potrzeb samodzielnie zgłaszających się przemysłowców, przeznaczono wydatną pomoc na powołanie do życia gałęzi przemysłu potrzebnych, a możliwych w kraju; aby wreszcie przeprowadził badania pod jakiemi warunkami i przy użyciu jakich środków ze strony kraju dałoby się wdrożyć akcyę skłonienia wielkich przemysłowców z po za granic kraju, ażeby zakładali u nas przedsiębiorstwa przemysłowe, lub przenieść chcieli swoje fabryki do Galicyi.

Następnie uchwalono przedstawić Sejmowi do uchwały upoważnienie Wydziału krajowego do zawarcia nowej umowy z Bankiem krajowym. mocą której Bank zaliczyłby funduszowi przemysłowemu w latach 1905—1907 po 500.000 koron, oraz w 1908 roku 250.000 kor. na poczet dotacyi funduszu przemysłowego, z tem, że fundusz przemysłowy opłacać będzie Bankowi krajowemu procent od zaliczonych sum, zaś kapitał może zwracać od roku 1910 w ratach nieprzekraczających 100.000 koron z dotacyi na cele przemysłowe. Uchwalono także polecić Wydziałowi krajowemu, ażeby uwzględniając stosunki finansowe funduszu krajowego st.rał się o podwyższenie dotacyi na cele przemysłowe, wreszcie, aby przyśpieszył powołanie do życia Banku przemysłowego.

W końcu w sprawie uregulowania rozdawnictwa dostaw publicznych uchwaliła komisya przedstawić Sejmowi do uchwały następujące wnioski: Poleca się Wydziałowi krajowemu, by w jak najkrótszym czasie wydał dla całego zakresu działania własnego, oraz wszystkich zakładów mu podległych ściśle obowiązujące przepisy o rozpisywaniu i rozdawnictwie dostaw i robót, biorąc za podstawę wypracowany już projekt krajowej komisyi przemysłowej z uwzględnieniem pewnych zmian i uzupełnień, we wniosku bliżej określonych, jak np. że dostawy i roboty, wymagające ze strony krajowych oferentów znacznych inwestycyj, należy oddawać na dłuższy okres czasu. Dalej poleca się Wydziałowi krajowemu, by we właściwej drodze skłonił reprezentacye powiatowe i gminne do jak najrychlejszego wprowadzenia w swoim zakresie działania przepisów o rozpisywaniu i rozdawnictwie dostaw i robót, zgodnie z przepisami, które wyda Wydział krajowy.

I w końcu Sejm wzywa rząd, by jak najrychlej dla wszystkich gałęzi administracyi państwowej unormował sposób rozpisywania i rozdawnictwa dostaw i robót, stawiając przedewszystkiem zasadę dawania pierwszeństwa nawet przy różnicy cen nieznacznej oferentom, mającym siedzibę w miejscowości, okręgu i kraju koronnym, dla którego robota lub dostawa jest przeznaczona, oraz zasadę wykluczania ofert, mających służyć celom nielojalnej konkurencyi lub machinacyom kartelowym.

Sejm wzywa także rząd, ażeby starał się o śpieszniejsze wykonanie robót publicznych tak objętych programem inwestycyjnym, jak przez administracyę państwa, w normalnym toku czynności — w dziale zarządu wewnętrznego melioracyi, zarządu kolejowego itp. projektowanych, oraz wykonał roboty publiczne, na które już potrzebne kosztorysy zestawiono. Powyższe wnioski uchwalono jednomyślnie.

List do Redakcyi.

(*W sprawie muzeum Mickiewiczowskiego.*)

Szanowna Redakcyo! Z wielkiem zajęciem czytałam w *Przeglądzie* rozumne i przekonywujące uwagi o ogromnych wydatkach, jakie miasto chce ponosić w czasie odsłonięcia pomnika Mickiewicza, ale żywiej jeszcze uczułam trafność tych uwag, gdy się dowiedziałam, że przybywa na tę uroczystość pan Władysław Mickiewicz.

Zapewne powinniśmy uchylić czoła przed niezwykłą bezinteresownością, skromnością i zaparciem się czcigodnego syna poety, ale to są zasługi jego, nie nasze, a tem większe, że stanowczo zbyt mało cenione. Czy jednak kraj dla niego nie ma żadnych obowiązków? Czyż nie byłoby rzeczą dobrą dopomódz mu przynajmniej w dziele, którem się najbardziej zajmuje, w miejscu, gdzie życie przepędza, to jest Muzeum polskiem w Paryżu?

Serce się ściska na widok tego muzeum. Jakie tam bogactwo pamiątek, ile gorącej miłości, poszanowania i znowu zaparcia się siebie i jaki żałośny brak funduszów. Czyż nie stać nas na to, żeby Polska mniej nędznie była przedstawiona w tem mieście, tak nam dzisiaj nieprzechylnem?

Stać nas niezawodnie, bo ile razy potok składek płynąć zacznie po jakiejś pochyłości, to z trudem powstrzymać się daje.

W imię więc dobrze zrozumianej przez Szanowną Redakcyę miłości kraju i honoru jego za granicą: śmiem prosić Szanownych Panów, czyby nie chcieli wziąć inicyatywy w tem dziele, żeby owa suma zbywająca od dekoracyi miasta była złożona w ręce Pana Władysława Mickiewicza, jako początek funduszu na utrzymanie, a z czasem na upiększenie i powiększenie muzeum polskiego w Paryżu. Wytłómaczyć pożyteczność tak umieszczonych pieniędzy możnaby tysiącami argumentów, które dla serc polskich byłyby jednak zupełnie zbyteczne.

Nic więc nie pozostaje, jak wniosek mój gorąco polecić.

Ossowce. *Helena Potocka.*

Wojna rosyjsko-japońska.

(*Ze źródeł rosyjskich*).

Petersburg 29 października. Do *Birż. Wiedomosti* donoszą z Mukdenu z dnia 27 b. m.: Podług zapewnień Chińczyków, Japończycy przewieźli do Inkau swe zapasy, nagromadzone dotychczas w kilku miejscach. Wschodnią część Mandżuryi wojska japońskie szybko opróżniły. Widocznie zamierzaja one zrzec się połączenia przez Koreę i wschodnie wybrzeża Liaotunu, a wszystkie swe dowozy skierować wyłącznie na Inkau.

Petersburg 29 października. Do Rosyjskiej Ajencyi telegraficznej donoszą z Mukdenu, iż przybył tam ostatni oddział rannych, złożony z 513 osób.

Petersburg 29 października. Do *Birżewych Wiedomosti* donoszą z Mukdenu pod datą 28 b. m., że przez cały dzień poprzedni słyszano ogień dział japońskich. Japończycy obserwują pozycye rosyjskie z daleko wysuniętych stanowisk. Nasze wojska są gotowe do walki. Krążą pogłoski, że Japończycy zakupili u Chińczyków wielkie zapasy jęczmienia, za który nie zapłacili. Chińczycy obecnie ofiarują ten jęczmień bardzo tanio Rosyanom.

Petersburg 29 października. Jenerał-porucznik Sacharow telegrafuje do sztabu jeneralnego pod datą 28 b. m. o dokonaniu szeregu rekonesansów i o małych potyczkach. W nocy na 26 b. m. — donosi dalej — nasi strzelcy usłyszeli alarm w obozie japońskim na zachód od Szuikhai, a w wąwozie koło tej miejscowości ujrzeli balon, który, po kilku salwach, danych przez naszych żołnierzy, spadł. Dnia 27 b. m. baterye nieprzyjacielskie od 7 rano przez cały dzień ostrzeliwały wzgórze za świątynią, obsadzone przez naszych. O godzinie 4 popołudniu Japończycy zaatakowali ten pagórek. Kompanie nasze stawiały silny opór, a następnie cofnęły się na główne pozycye. Po odwrocie naszych kompanii, nasza artylerya rozpoczęła ogień na Japończyków.

(*Ze źródeł japońskich*).

Fuzan 29 października. Japończycy zajęli wczoraj ostatni pagórek na południe od rzeki Szah, który obsadzony był przez Rosyan, przyczem zdobyli dwa działa maszynowe. Japończycy mieli 20 zabitych i 80 ranionych, Rosyanie pozostawili 30 zabitych na pobojowisku.

Londyn 29 października. Do *Standardu* donoszą z Tokio, że część prasy japońskiej krytykuje postępowanie rządu duńskiego, który pozwolił okrętom rosyjskim czerpać węgiel w portach duńskich. Dziennik *Azaki* powiada, że rząd japoński powinien sobie dobrze zapamiętać to złamanie neutralności.

Kopenhaga 29 października. Wobec zarzutu prasy japońskiej pisma tutejsze oświadczają, że okręty rosyjskie nie otrzymały na wodach duńskich węgla.

S E J M.

(*20 posiedzenie z d. 29 października*).

Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 20. Odczytano na wstępie spis petycyi. Interpelacye wnieśli: p. Szwed w sprawie udzielania ubogim rodzinom rezerwistów pomocy przez czas powołania do ćwiczeń; p. Krempa w sprawie dodania jednego pociągu osobowego na szlaku kolei Dembica-Przeworsk; X. Bohaczewski w sprawie przeszkód stawianych przez starostwo buczackie robotnikom udającym się do Prus; p. Ostapczuk w sprawie wyborów gminnych w Gnilczkach pow. zbaraskiego.

Nastąpił dalszy ciąg dyskusyi o włościach rentowych.

P. Oleśnicki oświadczył, że jeżeli kraj przystępuje do tak wielkiej akcyi, jak tworzenie włości rentowych, w której angażuje się w tak znacznym stopniu fundusz krajowy i kredyt krajowy, to należy się zastanowić gruntownie nad tem, komu ta nowa instytucya ma służyć. Wszędzie, gdzie podobne instytucye zaprowadzono, miały one wyraźny cel ratować stan włościański, i to ze stanowiska polityki agrarnej było uprawnione. Natomiast projekt ustawy, przedłożony obecnie Sejmowi, starannie omija wyraźne zaznaczenie, że ustawa ta ma służyć chłopom, a nadto daje komisyi dla włości rentowych tak szerokie pole, że ona będzie mogła obrócić całą akcyę w zupełnie innym kierunku.

Następnie mówca rzekł, że średnia własność u nas nie ma naturalnych warunków istnienia; jest u nas tylko wielka własność i mała własność; zaś wielka reforma agrarna powinna iść tylko w tym kierunku, w którym dąży naturalny rozwój stosunków, a nie tworzyć imperatywnie nowych form, nie odpowiadających tym stosunkom. Jeżeli cel ustawy tej jest „ratować średnią własność“, to ma ona ratować to, czego u nas wcale nie ma. Zresztą kto dorobił się średnio-wielkiej własności ziemskiej i znajduje się w dobrych stosunkach, ten nie da się złapać na włości rentowe i nie odda całego swego majątku pod te krępujące więzy. Korzystać z tej instytucyi zechcą tylko mocno zadłużeni właściciele i takich kandydatów będzie dużo.

Dalej mówca nazwał fantazyowaniem przypuszczenie, wyrażone w ustawie, że w razie dziedziczenia włości rentowej przez kilku dziedziców powstanie spółka, która będzie prowadziła zgodnie jednolite gospodarstwo, podzielone na idealne części.

Kto zna nasze stosunki, wie, że tak nie będzie, i że cel ustawy zostanie zwichnięty. Ustawa rentowa pruska wprowadza t. zw. *Zwangs Anerbenrecht* i *Anerben-Abfindungsrente*, co rzeczywiście zapewnia trwałe istnienie włości rentowej, nasza zaś ustawa wcale tego nie zapewnia, gdyż nie opiera się na reformie prawa spadkowego, dopuszcza współwłasność, a w dalszej konsekwencyi rozdział włości rentowej. Zresztą obecnie już powagi na polu ekonomii społecznej oświadczają się przeciw całej instytucyi włości rentowych. A nietylko włościaństwo ruskie zwraca się przeciw włościom rentowym. W sejmach Austryi niższej i wyższej, Salcburga, Czech, Styryi, projekta ustaw o tworzeniu włości rentowych upadły z powodu oporu reprezentantów włościaństwa. Bo powinna obowiązywać zasada, że dobrodziejstw się nie narzuca.

Nadto projekt niniejszy wymaga od komisyi dla włości rentowych kwalifikacyi wprost niemożliwych; musi ona być gospodarzem, agronomem, prawnikiem, bankierem, egzekutorem, licytantem i Bóg wie czem jeszcze. Komisya, składająca się z 7 ludzi, nie będzie fizycznie w możności załatwiać tego wszystkiego, a projekt nie uchyla ani rąbka zasłony co do tego, jakie będą organa wykonawcze tej ustawy. Czy może powiat lub gmina? Ale jak można powiaty lub gminy obciążać jeszcze tak poważnemi funkcyami, i kto je za to wynagrodzi? W ustawie o tem nic nie ma. A te wszystkie transakcye będą kosztowne bardzo, tak, że nie opłaci się ta mała korzyść, jaką przynosi ustawa rolnikom, mianowicie pożyczka rentowa. Zreformujcie panowie — mówi p. Oleśnicki — pożyczki hipoteczne Banku krajowego, a cała ta ustawa będzie zbyteczna.

Genezę tej ustawy wyprowadza p. Oleśnicki stąd, że gdy poczęła się we wschodniej części kraju parcelacya większej własności, podniósł się alarm, że ziemie polskie przechodzą w ręce ruskie. Utworzono dla przeciwdziałania Bank parcelacyjny, a gdy i ten nie dopisał, chwycono się obecnie środka włości rentowych. Są i wśród ludności polskiej i wśród większej własności żywioły niechętne instytucyi włości rentowych, ale i te muszą w imię karności narodowej oświadczać się za nią, gdyż właściwym jej celem — zdaniem mówcy — jest akcya przeciw Rusinom. Cel polityczny ustawy jeszcze tkwi w tem, że w Radach powiatowych Rusini stracą wszystkie głosy nawet w powiatach czysto ruskich, bo właściciele włości rentowych uzyskają głosy wirylne.

Więc jako ustawa agrarna ustawa ta jest płodem poronionym, a jako polityczna jest wroga Rusinom, i dlatego Rusini głosować muszą przeciw niej. (Żywe oklaski wśród Rusinów).

P. Skołyszewski z ubolewaniem nadmienił, że sprawozdawca p. Hupka musi w tym wypadku przedłożyć Sejmowi elaborat, nie będący jego własnością duchową, bo rząd z góry narzucił projekt, który albo w całości przyjąć, albo odrzucić należy, ale zmieniać w nim ani jednego wyrazu nie wolno. Do jakiegoż czynnika schodzi Sejm i kraj cały wobec państwa i ministerstwa?

Następnie mówca kreślił smutny obraz średniej własności w kraju naszym. Winę tego upatruje mówca po części w tem, że szkoła nasza źle przysposabia młodych ludzi do pracy na roli, lecz kieruje ich tylko do karyery biurokratycznej! Nie mamy ludzi czynu, ludzi obowiązku, którzy twardo stoją na posterunku, na którym Opatrzność ich postawiła. Gdybyśmy takich ludzi mieli, toby stan ziemiaństwa naszego nie przedstawiał się tak smutno.

Otóż ustawa niniejsza ma za zadanie utrzymać zanikającą harmonię między własnością wielką a małą przez to, że tworzy typ średniej własności chłopskiej i umożliwia właścicielom tych gruntów przetrzymać ciężki czas, w którym bez pomocy utrzymać by się nie mogli.

Ale mimo przykrych warunków narodowych, w jakich się znajdujemy, wzrastająca tężyzna gospodarcza ludu naszego, podniesiona przez szkołę emigracyi zamorskiej, każe nam mieć dobrą otuchę na przyszłość.

Następnie mówca przyznał, że akcya obecna ma na celu wzmocnienie żywiołu polskiego, i dlatego stronnictwo mówcy przyjmuje ją, bez względu na to, że pochodzi ona od magnatów, ponieważ jest ona szczerze polska.

W dalszym ciągu wykazywał mówca szkodliwość zbytniego rozdrabniania gruntów, które wytwarza proletaryat rolny, znajdujący się w warunkach o wiele jeszcze trudniejszych, niż proletaryat bezrolny, który może z większą łatwością szukać zarobku gdziekolwiek.

Godzina ½ 2, p. Skołyszewski mówi dalej.

* * *

W czasie dzisiejszego posiedzenia Sejmu pojawił się w jednej z lóż p. Władysław Mickiewicz, syn wieszcza, przybyły z Paryża na uroczystość odsłonięcia pomnika.

KRONIKA.

Lwów 29 października.

Pan Władysław Mickiewicz przybył wczoraj do Lwowa i zamieszkał w pensyonacie „Goplana“ w parterze domu profesora Bylickiego przy ul. Bielowskiego.

Zmiana nazwiska. Namiestnictwo zezwoliło x. Dyonizemu Gudzie, gr. kat. proboszczowi w Piątkowej, na zmianę nazwiska na Myrowycz

Attaché wojskowy na polu wojny, hr. Szeptycki, o którym swego czasu doniosły były dzienniki mylną wiadomość, że został śmiertelnie raniony, przesłał z Mukdenu list do ojca, w którym donosi, że jest zdrów i ma się zupełnie dobrze.

Odczyt hr. Wojciecha Dzieduszyckiego odbędzie się nieodwołalnie dnia 1 listopada o godzinie 5 popołudniu w sali ratuszowej. Że liczba foteli jest dosyć ograniczona, radzimy wszystkim wielbicielom krasomówczego talentu hr. Wojciecha Dzieduszyckiego o wczesne zaopatrzenie się w bilety, które nabyć można w księgarni Altenberga.

Odnowienie Wawelu. W krakowskiem Kole literacko-artystycznem odbyła się tymi dniami bardzo zajmująca dla naszego ogółu pogadanka w sprawie restauracyi Wawelu. Dr. Stanisław Tomkowicz, jeden z najlepszych znawców przedmiotu, przedstawił zarówno artystyczną, jak praktyczną stronę odbudowania zamku, ilustrując odczyt licznemi fotografiami i planami. Zdaniem jego odnowienie będzie kosztować co najmniej 4 miliony koron i tej kwoty nie znajdziemy w kraju. W każdym razie należy czekać na inicyatywę kancelaryi cesarskiej, gdyż stamtąd wyjść musi decydująca dyrektywa. Na tle wywodów dra Tomkowicza wywiązała się ożywiona dyskusya, w której wyłoniły się dwa zapatrywania: bar. Puszet bronił opinii, że zamek powinien być przeznaczony na muzeum narodowe, podczas gdy p. Smarzewski zwalczał to zapatrywanie. Do konkluzyi żadnej oczywiście nie przyszło, ale oba te zapatrywania powinny znaleźć odgłos w całym kraju, i być bardzo wszechstronnie rozpatrzone.

Nieprawdopodobne. *Diło* donosi o następującym, wprost niemożliwym wypadku: Pan Zdzisław Kawecki, właściciel domu przy ul. Lelewela l. 7 wynajął mieszkanie niejakim państwu O., o których nie wiedział, że są Rusinami. Po pewnym czasie, gdy państwo O. już mieszkali w jego domu, dowiedział się o tem, gdyż z mieszkania zajmowanego przez nich dolatywały go dźwięki ruskich pieśni lub rozmów. Onegdaj wszedł tedy pan Kawecki do mieszkania państwa O. i oświadczył im, że wymawia im lokal, gdyż nie znosi „ruskiej gwary“, która jest mu „wstrętną“ jak wogóle Rusinów, którzy są „bandą stróżów, fiakrów i batiarów“. Nazajutrz zaś niemal te same obelgi przysłał państwu O. napisane w liście.

Tyle *Diło*. Otóż stanowczo nie wierzymy, żeby opis ten był prawdziwym, iżby pan Kawecki do tego stopnia się zapomniał, iż w sposób tak niesłychany obraził Rusinów. Jesteśmy przekonani, że pan Kawecki nadeśle do *Diła* sprostowanie, z którego okaże się, że całe to doniesienie polega na fałszywej wiadomości. W przeciwnym bowiem wypadku sprawa byłaby się oparła o sąd z tytułu obrażenia narodu ruskiego.

Bruk szklany. Z Warszawy donoszą, że projektowane tam jest wybrukowanie paru ulic na próbę cegiełkami szklanemi, wyrabianemi w Paryżu.

Dzień zaduszny: Związek katolickich Towarzystw i zakładów dobroczynnych rozwinął od lat kilku akcyę przeciw zbytkownemu ubieraniu grobów. Myśl ta odniosła swój skutek, a od chwili, w której czarny, skromnie oświetlony krzyż pojawił się na mogiłach lwowskich, mieszkańcy naszego katolickiego grodu przyjęli ten zwyczaj ozdabiania nim grobów swoich najdroższych, spełniając przytem uczynek miłosierny, a zbytkowne wieńce i lampiony odrzucili, jako obyczaj obcy, a tak nieodpowiedni duchowi naszej religii.

Krzyż na grobie, cóż nadto poważniejszego! Narzędzie śmierci Zbawcy świata, na miejscu wiecznego spoczynku zmarłych — jakaż głęboka myśl!

Ani bogate marmury i rzeźby, ani wieńce i kwiaty nie zdobią wymowniej milczących mogił, jak rozwarte ramiona prostego krzyża, z którego płynie głos Pański: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią“.

Teraz już możemy się pochlubić swoim rodzinnym obyczajem zdobienia grobów w dniu zadusznym, który nam Polakom katolikom najbardziej przystoi, tj. *czarny, skromnie oświetlony krzyż!* Krzyż ten będzie godłem i wezwaniem Miłosierdzia Bożego dla dusz zmarłych, niechże będzie zarazem pośrednikiem miłosierdzia naszego dla ubogich braci naszych.

Wobec wielkich potrzeb i coraz wzmagającej się nędzy, najmniejszy datek za krzyż z 4 lampkami ustanowiono na 4 kor., nie kładąc tamy hojności miłosierdzia w naddatkach. Dla mniej zamożnych mieszkańców miasta naszego wprowadziliśmy w tym roku także małe krzyże z jedną lampką po 2 korony.

Na cmentarzu Łyczakowskim i Janowskim będzie można otrzymać krzyże i składać datki w dniach 1 i 2 listopada przy bramie w osobnym namiocie Związku.

Za dusze zmarłych, na których intencyę ofiarowano datki na krzyże, odprawi się *Żałobne nabożeństwo* w Archikatedrze obrz. łać. dnia 4 listopada 1904 o godz. 10 przed południem, na które wszystkich ofiarodawców i szanowną P. T. Publiczność uprzejmie zaprasza Związek kat. Tow. i zakł. dobroczynnych we Lwowie.

Sprawa zatargu tarnowskiej Kasy chorych z tamecznymi lekarzami, mimo, iż strejk lekarzy tamtejszych został przez delegata namiestnictwa tymczasowo zażegnany, jest właściwie dotąd niezałatwioną. Przed kilkoma dniami zanotowaliśmy głos jednego z tutejszych dzienników, który przedstawiał, że winę ponoszą lekarze, gdyż wywołali strejk lekarski na tle sprawy osobistej jednego z kolegów. Owóż z wywodów, które zamieszcza ostatni numer *Głosu lekarzy* wynika, że ów strejk lekarski był tylko następstwem niesprawiedliwego i krzywdzącego lekarzy postępowania tarnowskiej Kasy chorych. Ponieważ po wyjeździe delegata namiestnictwa Kasa chorych nie dotrzymała swoich przyrzeczeń, usunęła obydwóch lekarzy i rozpisawszy konkurs na ich posady, wyraźnie w nim zaznaczyła, iż nie przyjmie żadnego z lekarzy tarnowskich, odnieśli się oni telegraficznie z prośbą do namiestnictwa o powtórną interwencyę, gdyż wobec tego postępowania Kasy będą zmuszeni na nowo strejk podjąć. Lekarze tarnowscy wzywają tedy wszystkich kolegów w kraju, by nie przyjęli posady w tamtejszej Kasie chorych.

Z Filharmonii lwowskiej. W dzisiejszym koncercie Gemmy Bellincioni wielka śpiewaczka, prócz podanych już wczoraj na tem miejscu numerów, odśpiewa następujące jeszcze pieśni: 1. Richard Barthelomy „Les regrets“; 2. Reinaldo Hahn „Rozkochana“; 3. E. Jacques Dalcroze „Simple Valce“.

Adwokat przed sądem. Z Kołomyi donoszą, że prokuratorya oskarżyła tamecznego adwokata dr. Trylowskiego, organizatora ruskich towarzystw „Sicz“, o zbrodnię obrazy majestatu i pochwalanie karygodnych czynów. Rozprawa odbędzie się wkrótce przed sądem wyrokującym.

W sprawie kradzieży listów pieniężnych, pochodzących z Ameryki, przesłuchiwał onegdaj, jak z Krakowa donoszą, sędzia śledczy starszego oficyała pocztowego Jana Landfrieda. Przesłuchanie trwało przeszło trzy godziny, poczem sędzia zarządził aresztowanie Landfrieda pod zarzutem nadużycia władzy urzędowej.

Polski śpiewak za granicą. Znany we Lwowie ze swych zeszłorocznych występów tenor Leliwa wystąpił teraz w Medyolanie w Teatro Lirico w „Zaza“ Leoncavalla. Dzienniki tamtejsze chwalą bardzo jego głos i przepowiadają mu wielką sławę w przyszłości.

Mobilizacya w Królestwie. Z Będzina donoszą, że gdy w sobotę rano nadeszła tam do urzędów gminnych wiadomość o mobilizacyi, a z urzędów lotem strzały rozeszła się po mieście, ogarnęła wszystkich nieopisana rozpacz. Płacz rozlegał się we wszystkich domach, kobiety i dzieci odchodziły prawie od zmysłów. Po fabrykach i kopalniach odbyła się natychmiast stosownie do nadesłanego rozkazu wypłata, która trwała przez całą noc, tak, że niektórzy rezerwiści nie mieli czasu nawet z rodzinami się pożegnać, gdyż musieli zaraz rano stawić się w Będzinie. Powołano rezerwistów poboru 1887—1903 r., co wynosi na trzy zmobilizowane powiaty tamtejszej gubernii przeszło 50.000 ludzi. Z tych po wysortowaniu reszty w Częstochowie, gdzie jest punkt zborny, ma pójść na Wschód 11.000. Mobilizacya dotknęła bardzo boleśnie przemysł tamtejszy, tak, że fabrykanci i właściciele kopalń są zrozpaczeni formalnie. Są kopalnie i fabryki, skąd powołano wszystkich maszynistów i sztygarów, tak, że ruch musiał ustać. Fabrykanci telegrafowali do generał-gubernatora i wysyłają kogoś nawet do Petersburga, ażeby władze wyższe interweniowały, zdaje się jednak, że to nie będzie miało żadnego skutku.

Kiedy rezerwiści mieli wyjeżdżać do Częstochowy, kobiety wraz z dziećmi pokładły się na szynach, tak, że pociąg nie mógł ruszyć przez 1½ godziny.

Hotel i pensyony polskie w Berlinie. Rodakom naszym udającym się do stolicy nadsprewskiej podajemy następujące adresy: Pani Jedwabska utrzymuje hotel „Metropole“, ulica Unter den Linden Nr. 20. Pani Skrzetuska ma pension przy Zimmerstrasse, a p. Biedermann (rodowity Polak) przy Dessauerstrasse. We wszystkich tych zakładach jest służba polska.

W nadwornej hiszpańskiej szkole konnej jazdy w Wiedniu odbyły się tymi dniami wspaniałe produkcye na cześć bawiącego tam greckiego królewicza ks. Mikołaja i jego żony ks. Heleny. Szczególnie miały się podobać świetnie wykonane kapriole i lewady, pod kierunkiem naczelnego ujeżdżacza stajni cesarskiej Hansa Meixnera, jako też kadryl odtańczony przez wszystkich ujeżdżaczy.

Kradzież klejnotów w Budapeszcie. Do peszteńskiego jubilera Barncha wysłano z Wiednia rekomendowany pakiet, zawierający sześć par kolczyków brylantowych wartości piętnastu tysięcy koron. Pakiet ten na poczcie w Peszcie oddano noszowi do doręczenia jubilerowi; gdy jednak listonosz przyszedł do sklepu, pakietu nie było. Niepodobna wyjaśnić, w jaki sposób pakiet z jego torby zniknął, gdyż posądzenie listonosza jest wykluczone, ponieważ jest to człowiek stary, od lat dwudziestu pełniący bardzo sumiennie obowiązki listonosza. Policya peszteńska rozpoczęła zaraz śledztwo i już wykryła, że skradzione kolczyki zostały w czterech lombardach zastawione, a jedna para została sprzedana. Nadto jest już na tropie zbrodniarzy i co najsmutniejsze, to to, że ma podejrzenie, iż w kradzieży tej brała udział wdowa po pewnym sekretarzu ministeryalnym.

Notaryusz defraudantem. Substytut notaryalny w Komornie, Eugeniusz Krisztonowicz, uciekł stamtąd, sprzeniewierzywszy 70.000 koron z funduszów budowy własnego domu gminy greckooryentalnej, której był przełożonym.

Przestroga dla kupców. Jedna z naszych firm kupieckich pozostawała w stosunkach handlowych z firmą Gürtler i Föderl w Hohenelbe w Czechach. Ze stosunku wzajemnego wynikło, że firma kupiecka dłużną była fabryce z tytułu porta pocztowego 20 halerzy. Fabryka zaskarżyła o tę kwotę kupca, narażając go w ten sposób na poniesienie kosztów sądowych w kwocie 8 koron. Ostrożnie więc z panami Gürtler i Föderl w Hohenelbe

Procesy o uwiedzenie. Pierwszy prokurator państwa, dr. Kleeborn w Wiedniu, z powodu skargi pewnej panny, liczącej 54 rok życia, o uwiedzenie jej pod pokrywką przyrzeczonego małżeństwa, wydał do wszystkich prokuratoryj państwa rozporządzenie przeciwko nadużywaniu § 506 u. k. (uwiedzenie z przyrzeczeniem małżeństwa). Rozporządzenie podnosi, że przy badaniu tych skarg okazało się, iż na 70 doniesień karnych tylko w 17 wypadkach nastąpiło zasądzenie obwinionego. Z tej dysproporcyi pomiędzy doniesieniami karnemi a zasądzeniami okazuje się, że skargi mają często cel, o ile zupełnie ustawie karnej, że są wprost nadużyciem. Merytoryczne badanie aktów potwierdziło to przypuszczenie. Dużo nieuzasadnionych skarg o uwiedzenie ma na celu wymuszenie pieniędzy od oskarżonego, który znajduje się w położeniu o tyle przymusowem, że nawet tajna rozprawa przyczynia się do wyjawienia faktów, ubliżających jego czci. Ustawa — powiada rozporządzenie — powinna służyć dla obrony czci niewieściej, ale zapobiegać należy jej nadużywaniu dla osiągnięcia nieprawnych zysków. Dla zapobieżenia temu, rozporządzenie poleca, ażeby prokuratorye przeprowadzały wstępne śledztwa przed przystąpieniem do oskarżenia, przesłuchując oskarżycielkę i oskarżonego. Jeżeli brakuje istoty czynu, postępowanie sądowo-karne ma być wstrzymane bez rozprawy.

Popokatepetl. Wygasły ten wulkan meksykański stanie się niebawem miejscem wycieczek. Pewne konsorcyum meksykańskie zakupiło wulkan od dotychczasowego jego właściciela generała Gaspera Sanchez Ochda i zamierza uczynić z góry tej ulubione miejsce ekskursyi turystycznych. Zębata kolej żelazna prowadzić będzie na szczyt góry, gdzie ma być zbudowany wspaniale urządzony hotel. Oprócz tego za pomocą wind elektrycznych można się będzie spuszczać do krateru wygasłego wulkanu, a spuściwszy się, można będzie przy elektrycznem oświetleniu oglądać wielkie, podziemne groty.

Kiedy należy się żenić? O tym interesującym przedmiocie wygłosił tymi dniami odczyt w Londynie znany angielski uczony Chalmers Mitchell. Profesor Mitchell gorąco występuje za sprawą zawierania małżeństw w jak najwcześniejszym wieku. Należałoby jak najprędzej — powiada prelegent — załatwić się z miłością, by później najpiękniejszy wiek życia można poświęcić ważniejszej pracy i problemom życiowym. W trzydziestym piątym roku już mniej więcej, jak wykazują badania naukowe, organizm nasz nie jest wolnym od różnych wad jak np. w cyrkulacyi krwi lub podobnych. Zawieranie więc małżeństw w tym wieku nawet przez ludzi poznanie najzdrowszych ze względu na dobro potomstwa nie może być wskazanem. To główne, wytyczne kierunki swoich wywodów poparł prelegent licznymi dowodami i spostrzeżeniami zrobionemi przez naukę. W końcu rzucił myśl, by państwo podjęło się w tym kierunku inicyatywy i możliwemi ułatwieniami, ewentualnie nawet jakiemiś nagrodami starały się zachęcać jak najmłodszych ludzi do zawierania małżeństw. Dzisiejsze bowiem skomplikowane stosunki materyalne i życiowe wogóle odsuwają termin ożenienia w życiu każdego człowieka coraz dalej.

Wyprawa dla księżniczki w darze od poddanych. Ciekawe prawo przypominające stosunki średniowieczne, istnieje do dzisiaj w Meklenburgii. Przypomniano sobie o niem z powodu zaręczyn księżniczki Cecylii z cesarzewiczem niemieckim. Otóż do dzisiaj istnieje w tym kraju przepis z r. 1775, na mocy którego w razie zamążpójścia córki panującego księcia, kraj jest obowiązany składać się na wyprawę jej i to po pięćdziesiąt fenigów od głowy. I obecnie wyznaczono 70.000 marek, które meklemburczycy złożyć są zobowiązani. Taki sam podatek istniał dawniej i w Prusach. Z powodu zamążpójścia księżniczki Aleksandry pruskiej za w. ks. Meklembursko-Szweryńskiego wydanym został w roku 1822 rozkaz gabinetowy, w którym powiedziano, że w tym przypadku zwalnia się poddanych od podatkowania na wyprawę księżniczki, że jest to jednakże wyłącznie tylko akt łaski królewskiej, bez żadnych konsekwencyi na przyszłość i bez zamiaru ograniczania woli następców pod tym względem. Jak powiada Rönne w swojem „Prawie państwowem" przy każdej późniejszej okoliczności zaręczyn księżniczki pruskiej wydawanym był taki sam rozkaz gabinetowy, zawsze „z zastrzeżeniem prawa na przyszłość" i nawet już po ogłoszeniu konstytucyi.

Zmarli. W Piotrkowie Józef Reymont, ojciec znanego powieściopisarza p. Wład. Reymonta, przeżywszy lat 73.

Stan powietrza. T. o g. 7 rano + 7, w poł. + 9. Bar. 774. Podnosi się. Pochmurno.

Słuszna uwaga.

— Co powiesz o człowieku, który żeni się dla pieniędzy?

— Mojem zdaniem pieniądze, w ten sposób zdobyte, to grosz ciężko zapracowany.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla wszystkich prenumeratorów prospekt nakładowej księgarni H. Altenberga we Lwowie na znakomite dzieło Władysława Łozińskiego pt. „Prawem i lewem", obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku.

Widowiska i koncerty.

Teatr miejski. Dziś w sobotę po południu „Wesele," dramat Stanisława Wyspiańskiego. Wieczorem na kolumnę Adama Mickiewicza „Koncert galicyjskiego Towarzystwa muzycznego." — W niedzielę po południu „Jaś i Małgosia," baśń operowa Humperdincka. Wieczorem wyjątkowo o godz. 7ej uroczyste przedstawienie jako w dniu odsłonięcie kolumny Adama Mickiewicza „Konfederaci Barscy," dramat historyczny w 2 aktach przez Adama Mickiewicza; „Widma," dzieło muzyczne St. Moniuszki, słowa A. Mickiewicza. — W poniedziałek „Lilith," bajka J. Germana. — We wtorek popołudniu „Druciarz," operetka Lehara. Wieczorem „Eros i Psyche," fantazya dram. J Żuławskiego.

Teatr ludowy. W niedzielę po południu „Kościuszko pod Racławicami" — wieczór „Życie we śnie", wodewil w 4 aktach Śliwińskiego.

Colosseum w pasażu Hermanów, począwszy od 16 października codziennie przedstawienia gimnastyczne, oraz polskie utwory sceniczne ze śpiewami. Libretto i muzyka Wincentego Rapackiego (syna) „Dama w czarnym szalu" i „Bioscop Oesera" z programem we Lwowie niewidzianym.

Część ekonomiczna.

Wiedeń 27 października.

(Z) Coraz większe zaniepokojenie panuje na giełdach zagranicznych z powodu zaostrzającego się konfliktu między Anglią a Rosyą. Wywiera to niekorzystny wpływ także na stosunki tutejszego targu, to też mieliśmy dziś zniżkę kursów pomimo, iż lokalne motywy usprawiedliwiałyby zwyżkę, bo i polityczna sytuacya układa się jakoś dosyć pomyślnie i bank austro-węgierski postanowił nie podwyższać stopy procentowej. Wedle sprawozdania bowiem jeneralnego sekretarza dra Pragera, sytuacya obecna banku jest tak korzystna, iż nie ma najmniejszej potrzeby zmieniania stopy procentowej. Zapasy złota, jakimi dysponuje bank w obecnej chwili, są o 50 milionów koron większe, niż były przed rokiem o tym czasie, a cyrkulacya banknotów zwiększyła się tylko o 27 milionów.

Berlińska „Germania" donosi, że przy nowych rokowaniach o traktat handlowy między Austryą a Niemcami wyłączone zostaną na razie najtrudniejsze i najbardziej sporne kwestye, a przedewszystkiem zabiorą się delegaci do załatwienia pozycyi łatwiejszych, tamte zaś zostaną na sam koniec. Do najtrudniejszych kwestyi należą: oclenie jęczmienia austryackiego, handel bydłem, tudzież sprawa zniżenia na kolejach niemieckich taryf przewozowych od galicyjskiej nafty. Obecnie bowiem przewożą koleje niemieckie naftę rosyjską według taryfy ogromnie niższej niż galicyjską.

Z Berna szwajcarskiego donoszą, że w rokowaniach o traktat handlowy między Niemcami a Szwajcaryą wyłoniły się tak poważne trudności, iż prawdopodobnie rokowania te zostaną przerwane.

§ **Z krajowej stacyi doświadczalnej chemiczno-rolniczej w Dublanach.**

I. Przypuszczając, że w roku bieżącym, klęskowym co do paszy, zakupna karm treściwych (otręb, makuchów itp.) będą liczniejsze, a nadużycia częstsze, krajowa stacya doświadczalna chemiczno-rolnicza w Dublanach, pragnąc przekonać rolników, że handel karmami powinien być prowadzony podobnie jak handel nawozami sztucznymi, więc na podstawie gwarancyi składników i kontroli tychże zawartości, ogłasza, że będzie do lipca 1905 r. wykonywała bezpłatnie dla rolników rozbiory karm treściwych na czystość, pochodzenie, zawartość tłuszczu i białka.

Warunkiem korzystania z bezpłatnego rozbioru jest pobranie próbki według podanego przepisu oraz wypełnienie specyalnego formularza, który stacya wysyła pocztą po otrzymaniu zażądania.

Stacya ma niepłonną nadzieję, że tą drogą uda się przekonać rolników o nieodzowności kontrolowania jakości zakupionej karmy. O ile bowiem rolnicy nasi przywykają powoli do zachowywania ostrożności przy zakupnie nawozów sztucznych i dziś są coraz rzadsze wypadki, by ktoś kupionego nawozu nie poddał kontroli, o tyle pod względem zakupna karm treściwych postępuje się nieostrożnie, żądanie gwarancyi co do zawartości jest niepraktykowanem. choć, jak świadczy Zachód Europy gwarancyę trzeba i można zrobić podstawą każdej transakcyi.

II. W szeregu błędów popełnianych przy żywieniu inwentarzu, jednym z powszechniejszych w wielu naszych gospodarstwach jest niezwracanie uwagi na zawartość składników odżywczych w zadawanej zwierzętom paszy. Daje się ją według ilości nie według jakości. Celem ułatwienia rolnikom pracy w tym kierunku, krajowa stacya doświadczalna chemiczno-rolnicza w Dublanach ogłasza, że będzie bezpłatnie dla rolników: a) obliczać zawartość składników pożywczych w dawkach paszy według dostarczanych danych, oraz b) udzielać wskazówek co do żywienia, czy jest ono racyonalnem, względnie w jaki sposób należałoby je zmienić. Pragnący korzystać z tych usług stacyi winien podać: a) ilość sztuk, wagę (choćby w przybliżeniu), wiek zwierząt; b) mleczność krów w litrach, rodzaj pracy zwierząt pociągowych; c) dawki paszy dzienne w kilogramach, litrach; d) przeciąg czasu przez który zwierzęta mają być żywione w dany sposób.

Prof. Józef Mikułowski-Pomorski.
kierownik stacyi dośw. chem. rolniczej w Dublanach.

§ **Cennik ziemiopłodów w Krakowie** z dnia 28 października 1904 w Hali zbożowej. Tendencya słabsza.

Pszenica biała 9.30—9.50, czerwona i żółta 9.35—9.60, żyto dworskie nowe 7.75 do 8.00, targowe 7.40—7.70, węgierskie nowe 0.00—000, Jęczmień browarny 7.50—8.15, na krupy 6.60 do 7.20, na paszę 6.25—6.50, owies 7.35—7.50, tatarka 8.45—8.65, kukurudza stara 8.40—8.60, cinq. nowa 0.00 do 0.00, cinquantin stara 8.60 do 8.90, Groch Wiktorya 10.50—11.00, zwykły 9.50—11.00, pastewny 7·75—8.00. Fasola cukrowa stara 16.50 do 18.00, długa 00.00 do 00.00. Fasola krótka 11.50—12.00, perłowa 12.00—13.00. Bobik 7.50 do 7.75. Wyka 0.00—0.00. Siemię lniane 10.50 do 11.00, konopne 11·00—11.50. Mak niebieski 25.00 do 27.—, szary 22.00 do 24.—. Esparetta 11.75 do 12.25, Otręby pszenne 4.90—5.10, otręby żytne 4.90—5.10. Mąka czerwona 5.90 6.15. Ofagi 4.40 do 4·60. Słoma żytnia długa 2.50 do 2.80. Siano zwyczajne stare 4.60—5.00. Koniczyna pastewna 5.30 do 5.50. Mierzwa żyt. 0.00—0.00. Soczewica 17.00—19.00. Proso zwykłe 7·00—8.00. Rzepak zimowy nowy 11·25—11·50. Koniczyna nasienna czerwona 55.— do 70.—, nasienna biała 40.— do 55.—. Ceny notowane za 50 kg.

TELEGRAMY „PRZEGLĄDU"

(Depesze poranne).

Budapeszt 29 października. W węgierskim Sejmie przedłożył wczoraj minister skarbu Lukacz budżet na rok 1905 i wygłosił *exposé*. Budżet preliminuje: wydatki zwyczajne w kwocie 1.067,865.000 K., o 43,227.000 więcej, aniżeli w roku poprzednim; nadzwyczajne wydatki i inwestycye w kwocie 170,016.000 K., czyli o 4,498.000 więcej, aniżeli w roku ubiegłym; dochody zwyczajne w kwocie 1.101,551.000 K. (o 20,000.000 więcej), nadzwyczajne 136,552.000 K. (o 27,000.000 więcej). Ogólny budżet wykazuje razem nadwyżkę 198.600 koron.

Paryż 29 października. W Izbie deputowanych Rousset zarzucał ministrowi wojny, że popiera oficerów, którzy depczą ustawy, a patryotów gubi. Na poparcie swoich wywodów opowiada mowca o byłym komendancie wojskowej szkoły w St. Maixent, który wśród uczniów zorganizował formalny system szpiegowski, a wygłaszał w szkole mowy antymilitarne. Ten człowiek zamianowany został komendantem wojskowym pałacu Burbonów. W końcu protestuje mowca przeciw zaprowadzonemu w armii systemowi denuncyacyi.

Minister wojny André odpowiada, że Rousset błędnie przedstawił te wypadki i prostuje je. Odpiera dalej zarzut, jakoby szykanował przy awansie oficerów za ich zapatrywania religijne. Jedyną zasadą, mającą w armii walor, jest szanowanie ustaw, szanowanie rzeczypospolitej i posłuszeństwo wobec rządu.

Dep. Villeneuve (nacyonalista) wywodzi, że dezorganizacyę w armii wywołał minister wojny i loże wolnomularskie, które dostarczają dat wpływających na awans oficerów. W tej mierze zorganizowano w ministerstwie wojny osobną służbę. Mowca odczytuje w tej sprawie list kapitana Molina.

Minister wojny André oświadcza, że wogóle o podobnym liście nic nie wie i żąda oddania mu tego listu.

Prezydent ministrów Combes przerywa dalsze wywody dep. Villeneuve'a, wołając, że opozycya byłaby mniej namiętną, gdyby poza André'm nie stał gabinet, który zwalcza kongregacye.

Villeneuve wymienia szereg oficerów, którzy przedkładają raporty wielkiej loży wolnomularskiej.

W końcu uchwalono przyjęty przez ministra wojny André'ego porządek dzienny 294 głosami przeciw 263.

Nowy Jork 29 października. W południowej części Brooklynu wybuchł wczoraj pożar, który zniszczył znaczną część magazynów, także wiele okrętów zostało uszkodzonych.

Berno morawskie 29 października. Wczoraj w południe kilkuset robotników urządziło demonstracyę na rzecz zaprowadzenia powszechnego głosowania do sejmu. Kilku przywódzców wygłosiło mowy, poczem odśpiewano pieśń robotniczą i wznoszono okrzyki na cześć powszechnego głosowania. Ulice do sejmu były zamknięte przez policyę.

Gliwice 29 października. Ubiegłej nocy zawaliło się rusztowanie w szybie górniczym, przyczem 6 robotników zostało ciężko ranionych.

Wiedeń 29 października. W poniedziałek, dnia 31 bm. odbędzie się zaprzysiężenie przez Cesarza nowomianowanych ministrów.

Praga 29 października. Studenci III. i IV. roku wydziału prawniczego czeskiego uniwersytetu urządzili wczoraj ustępującemu profesorowi a obecnemu ministrowi Randzie serdeczną owacyę.

Następnie w sali profesorskiej oczekiwał przybycia prof. Randy rektor z dziekanem i profesorami. Rektor wyraził ubolewanie, że muszą pożegnać profesora, podniósł zasługi Randy i prosił go, aby nadal pamiętał o interesach kraju i uniwersytetu. Minister Randa pożegnał zebranych w serdecznych słowach.

(Depesze popołudniowe)

Wiedeń 29 października. W sejmie dolnoaustryackim referował dziś poseł Gessmann zaprowadzenie krajowego podatku na piwo w wysokości 1 kor. 70 hal. za hektolitr.

Wojna.

Petersburg 29 października. Rosyjska Agencya telegr. oświadcza, że rozpowszechnione za granicą wiadomości o antysemickich rozruchach w Wilnie są nieuzasadnione. W gubernii wileńskiej panuje zupełny spokój, a powoływanie rezerwistów odbywa się w zupełnym porządku.

Zatarg angielsko-rosyjski.

Southampton 29 października. W sprawie uregulowania zajścia w Hull w drodze sądu rozjemczego oświadczył prezydent ministrów Balfour w mowie, którą tu miał wczoraj, że obie strony poddadzą się wyrokowi osobnego sądu rozjemczego, który ma być utworzony według postanowień konferencyi haskiej. Rząd rosyjski przyrzekł wdrożyć śledztwo i zarządził zatrzymanie w Vigo tej części bałtyckiej eskadry, która jest odpowiedzialną za zajścia w Hull. Tak samo nie odjadą do Azyi wschodniej oficerowie, na których spada odpowiedzialność, winni będą osądzeni i należycie ukarani. Równocześnie wydała Rosya wskazówki, aby na przyszłość zapobiedz podobnym wypadkom.

Southampton 29 października. W dalszym ciągu swej mowy tak wywodził prezydent angielskich ministrów Balfour:

„Zdarzenia ostatnich dni wywołały zaniepokojenie nietylko wśród ludności angielskiej w całym świecie, ale i w cywilizowanej Europie. O ile można dzisiaj przewidzieć, ubolewania godne tragiczne zajście nie skończy się wielką wojną, bo jakkolwiek wojny są od czasu do czasu konieczne, jednak zawsze pozostawiają smutne następstwa i powstrzymują ogólny postęp cywilizacyi i ludzkości. Wojna między wielkiemi mocarstwami kryje w sobie zawsze niebezpieczeństwa dla państw neutralnych. Lecz któżby jeszcze do ostatniego poniedziałku był uwierzył, że jest możliwe, iż na okręt, którego załoga zajmowała się spokojną zarobkową pracą, bez żadnego powodu będzie inny okręt strzelał i mordował na nim ludzi.

„O wypadku w Hull — rzekł Balfour — podano dwie odmienne relacye, a w skutek tego sprawa będzie przedłożona bezstronnemu międzynarodowemu sądowi.

„Nie ulega wcale wątpliwości, który z tych dwu opisów jest prawdziwy.

„Anglia spełnia swe obowiązki jako państwo neutralne z jak największą skrupulatnością. Z tem wszystkiem musi ona śmiać się z przypuszczenia, że flotylla rybacka mogła wykonać atak torpedowy na rosyjską flotę wojenną.

„Rosyjska flota zresztą oddaliła się od swego przepisanego kursu o 30 mil. Byłoby zatem wprost absurdem przypuszczać, że komendant owych jakichś torpedowców, o których pojawieniu się opowiada admirał Rożdestwieński, wyszukał sobie stanowisko właśnie w pośrodku rybackiej flotylli, aby zaatakować Rosyan, którzy właśnie zabłądzili i przypadkowo się tam znaleźli.

„Nie! tam nie było żadnego okrętu japońskiego, najbliższy okręt japoński znajdował się w oddaleniu 10.000 mil. Opowiadanie zatem rosyjskiego admirała jest tylko wynikiem bujnej fantazyi."

Vigo 29 października. Wszystkie krążowniki rosyjskie otrzymały ostatniej nocy węgiel. Torpedowce baltyckiej eskadry wykonały ubiegłej nocy na morzu koło przylądka Finisterre ćwiczenia w strzelaniu.

HOTEL GEORGE'A.

Pokoje ze światłem i usługą od 3 K. począwszy.

Przyjechali dnia 29 października. Hr. E. Dębicki z Krakowa. Hr. S. Plater z Moszkowa. Hr. S. Drohojowski z Tułkowic. Hr. A. Starzeński z Dąbrówki. Hr. J. Baworowski z Ostrowa. Hr. E. Krasicki z Warszawy. F. Horodyski z Kolędzian. G. Bellincioni z Neapolu. H. Potworowski z Radczy. W. Binder z Wiednia. L. Grabscheid z Czerniowiec. W. Głębocki z Jasła. A. Rappaport z Wiednia. Hr. Z. Zamoyski z Wysocka. Z. Włodek ze Strzyżowa. E. Lityński z Litwinowa. K. Lipiński z Kamienicy. K. Paygert z Sidorowa.

HOTEL FRANCUSKI

Pierwszorzędny hotel z komfortem urządzony, pilzeńska restauracya z pokojem do śniadań, cukiernia w miejscu.

Przyjechali dnia 29 października. S. Zwolski z Brzeżan. A. Schapira z Zabłotowa. M. Spindler z Sambora. A. Unger z Krakowa. R. Klement z Wiednia. S. Zieliński z Kupiatycz. J. Krzysztofowicz z Artasowa. S. Udrycka z Mostów wielkich. N. Ingwerowa z Tarnopola. H. Nowicki z Rosyi. K. Wolska z Królestwa. A. Ostermann ze Stanisławowa. E. Frankl i O. Feil z Wiednia. B. Powrożnicka z Jarosławia. W. Jaworski z Przemyśla. J. Krasucka z Ulhówka. M. Kożuchowska z Rosyi. S. Kęplicz z Tartarowa. Z. Ludkiewicz z Dublan. W. Turski z Krakowa. J. Kropiński z Sambora.

HOTEL EUROPEJSKI.
ALBERT SZKOWRON.
Lwów — Plac Maryacki.

Przyjechali dnia 28 października. L. baron Bruckman z Monasterzec. H. Strawińska z Szydłowiec. F. Janowski ze Strutyna. M. Pollo z Kamionki. W. Stanek z Wiszenki. T. Jarosz z Rawy J. Jarzymowski z Chłopczyc. Dyr. B. Heller z Borysławia. L. Thom z Żełdca. W. Morawki z Krakowa.

Giełda południowa (godzina 12 minut 30 Wiedeń 29 października.

Marki 117·62, renta majowa 99·95, węgierska renta koronowa 97·95, akcye: austr. zakł. kredyt. 673·00, węg. zakł. kred. 785·50, anglobanku 284.00 unionbanku 544·00, bankvereinu 549·00, länderbanku 452·75, kolei państw. 659.75, lombardy 89·00, akcye kolei Elbethal 424·00, fabryki broni 535.00, tytoniowe 000·00, alpiny 489·25, Rima Murany 531.00, prag. Tow. żel. 2450, losy tureckie 131·75, ruble 253·50. Usposobienie: silne.

Budapeszt 29 października. (Giełda zbożowa). (Kursa w koronach i za 50 kilogramów). Pszenica na październik 00·00—00·00, na kwiecień 10·10—10·11; żyto na październik 0·00—0·00, na kwiecień 7·82—7·83; owies na październik 0·00—0·00, na kwiecień 7·14—7·15; kukurudza na październik 0·00—0·00, na maj 1905 7·35—7·36. Rzepak na sierpień 11·20—11·21.— Oferty na pszenicę: mierne. — Chęć kupna: słaba. Usposobienie: słabe. — Pogoda: piękna.

Lwów 29 października. (Z izby handlowej). Obliczenie w walucie koronowej.

Akcye za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika po 420 Koron —.— do —.—. Kolej Lwowsko-Czern.-Jaska po 400 kor. 575.— do 585.—. Banku hipotecznego po 400 kor. 545·00 do 555.00. Akcye garbarni w Rzeszowie po 400 kor. —·— do —·— Tow. budowy wagonów w Sanoku po 500 koron 850 do 870·— Banku dla handlu i przemysłu po 400 k. 000·— do 260·—.

Listy zastawne za 100 K.: Banku hipot. galic, 5 proc. los. w 50 lat. z 10 proc. prem. 111·25 do 000.00, 4 i pół proc. los w 50 lat 101·50 do 102·20, 4 proc. los w 60 lat 98.80 do 99·50 Banku kraj. 4 i pół proc. los w 51 lat 101.50 do 102.20. Banku kraj. 4 proc. los w 57 lat 99·20 do 99.90 Tow. kred. Gal. ziemskie 4 proc. (I emisya) 99.80 do 00·00, 4 proc. los w 41 i pół latach 99·80 do —·—, 4 proc. los w 56 lat 99·20 do 99·90

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 20 lipca 1904 według czasu środkowo-europejskiego.

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: **2.31°, 1.30, 8.40***, 6.00, 3.55, 5.40, 9.50*
Z Rzeszowa: 10.20.
Z Podwołoczysk: (na dworzec główny): **2.30**, 7.40, 5.80 10.30*; na Podzamcze: **2.15**, 7.20, 5.06, 10·02*.
Z Tarnopola: 8.25* (na dw. gł.) 3.04* na Podzamcze.
Z Czerniowiec: **12.20***, **1.40**, 6.10, 5.50, 9·10*.
Z Kołomyi i Stanisławowa: 8.10, 11.25.
Ze Stryja: 7.45, 10.02, 1.10, 4.85, 10.40*.
Z Rawy i Sokala: 5.08, 7.80.
Z Jaworowa: 8.20, 4.45.
Z Sambora: 8·00, 10·00*.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: **12.45***, **8.25**, **2.55**, 4.10*, 3.35, 6.20*, 10.55
Do Rzeszowa: 5.30.
Do Podwołoczysk z dworca głównego: **1.55**, 6.30, 9*—11.—*; z Podzamcza: **2.09**, 6.48, 9.21*, 11.24
Do Tarnopola: 10.55 z dw. głównego, 10.52 z Podzamcza.
Do Czerniowiec: **2.51***, **2.45**, 6.20 10.45, 10.42*.
Do Stryja: 6.45, 9.15, 3.55, 5.48*, 11.05*.
Do Rawy i Sokala: 10.53, 7.05*, 11.10+ (każdej niedzieli).
Do Jaworowa: 6.[illegible]0, 5.48.
Do Sambora: 9·25, 3·40.
Do Kołomyi i Zydaczowa: [illegible].55.
Do Przemyśla, Chyrowa, Zagórza: 10.05*.

Uwaga. Pociągi pospieszne drukowane są literami tłustemi; pociągi nocne oznaczone są gwiazdką. Pora nocna liczy się od godz. 6 wieczór do 5 min. 59 rano

†

Z GABRYELÓW

TERESA WNOROWSKA

wdowa po dyrektorze głównej kasy krajowej

zaopatrzo a św. Sakramentami, zmarła po długich a ciężkich cierpieniach, dnia 28. października 1904 r., przeżywszy lat 69.

Eksportacya zwłok odb dzie się z Rynku l. 19 dnia 30-go października b. r., o godzinie 3-ciej po południu, na cmentarz Łyczakowski. — Na pogrzeb zapraszają matka dzieci i wnuki — krewnych, przyjaciół i znajomych.

Lwów, dnia 28. października 1904.

„CONCORDIA" A. Kurkowski, ul. Sobieskiego l. 10.

†

Zofia z Waligórskich Nowińska

przeżywszy 59 lat, po długiej a ciężkiej chorobie, za nęła w Panu dnia 28 października 1904.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w niedzielę dnia 30go października b. r. o godzinie 3 popołudniu z domu przy ul. Sykstuskiej l. 62 na cmentarz Łyczakowski.

Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie w poniedziałek dnia 31 października b. r. o godz. 9 rano w kościele św. Maryi Magdaleny, na które to smutne obrzędy pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

Lwów, dnia 28. października 1904.

„CONCORDIA" A. Kurkowski, Lwów, ul. Sobieskiego l. 10.

Dependance

Hotel Bristol 1 p. Teatr rozmaitości

Wystę najlepszych sił artystycznych.

Codziennie nowe senzacyjne komedye.

Kawiarnia teatralna

Codziennie koncert muzyki wojskowej.

Wstęp wolny.

Produkcya nasion i szkółki leśne oraz ogrodowe

Tadeusza hr. Łubieńskiego

w Zassowie pod Czarną

poczta i telegraf loco stacya kolei Czarna.

Polecają olbrzymie zapasy flanc szpilkowych i liściastych do kultur leśnych i na żywopłoty

Przedsiębiorstwo zakładania parków, ogrodów spacerowych i sadów.

Przedsiębiorstwo

wysadzania dróg drzewami owocowemi. Plany według najnowszych wymogów ogrodnictwa i pomologii przy zamówieniu ponad 2000 kor. bezpłatnie, niżej zaś tej sumy w wysokości własnych kosztów.

Cennik illustrowany odwrotnie i opłatnie.

Jedynym istniejącym prawdziwym angielskim **środkiem upiększającym** który działa skutecznie już po dwu lub trzykrotnym użyciu jest **BALASSY** prawdz. angielskie

MLEKO OGÓRKOWE

które oddala wszelkie oszpecenia twarzy jak wyrzuty skórne, piegi, zaskórniki, plamy wątrobiane i t. p. nadając twarzy świeży i młodociany wygląd.

Cena flaszki wynosi 2 kr. do tego mydło ogórkowe 1 kr., Pudr 1.20 Kr.

Wysyłkę uskutecznia **C. Balassa, aptekarz** w **Budapeszcie** Erzsébethfalva.

Składy w Galicyi: w aptece

Zygm. Ruckera we Lwowie i T. Breyera w Przemyślu, plac na Bramie l. 4.

CAPILLATOR

najnowszy, jedyny pewnie i natychmiast działający środek na porost włosów i konserwujący wło

CAPILLATOR jest nietylko środkiem piękności, ale także jedynym środkiem leczącym choroby skórne i ożywiającym cebulki włosowe.

CAPILLATOR jest niedoścignionym i leczącym środkiem przeciw łysinie, jakoteż wogóle przeciw wszelkim chorobom skórnym.

CAPILLATOR jest środkiem. powodującym bujny, gęsty porost włosów i usuwającym wypadanie włosów

CAPILLATOR usuwa przy pierwszem użyciu natychmiast łupież, wypadanie włosów, posiwienie włosów i użycza im pierwotny, naturalny kolor.

CAPILLATOR użycza panom cudowną brodę i wąsy.

CAPILLATOR jest do nabycia w oryginalnie napełnionych flaszkach, zaopatrzonych marką ochronną **po 5 koron**

za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za zaliczką.

Skład główny w aptece „Pod królem Węgierskim Budapeszt Marokkanergasse 2".

Jedyny skład na Galicyę i Bukowinę

Zygmunt Rucker Apteka pod Srebrnym Orłem we Lwowie.

Krochmal brylantowy

„Bażanta"

uznany powszechnie za najlepszy,

wszędzie do nabycia.

SZAMPAN

Max Sutaine & Cie

Epernay

wszędzie do nabycia

Zastępcy dla Galicyi i Bukowiny

August Schellenberg i Syn we Lwowie.

Znany Dom Importowy

TERESY RAWICZ

Tryest

wysyła za pobraniem należytości

najlepsze wina, owoce południowe, kawy i herbaty

Kawa $4^3/_4$ kg. netto	Lampinas, bardzo dobra	K. 12·—
„ „ „	Perłówka prima	K. 13·10
„ „ „	Jawa złota, prawdziwa	K. 13·80
„ „ „	Mokka arabska	K. 13·60
„ „ „	Ceylon przednia	K. 13·60
„ „ „	„ specyalna	K. 14·44
Herbata 1 kg. netto	Kongo	K. 6·—
„ „ „	Souchong, najlepsza	K. 6·50

Wszelkie opłaty za cło, porto i opakowanie ponosi Dom importowy, który na żądanie wysyła cenniki fr.

Korespondencya w języku polskim.

Kawiarnia Wiedeńska

znakomita kawa.

Drobne ogłoszenia.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników, **lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuzkich sct.,** czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma** przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń *Sokołowskiego*

we Lwowie, Pasaż Hausmana Nr.

Kosztorysy gratis.

Nowość! Miód w plastrach! 1. klgr. 3 kor. bez opłaty portowej. Wyborny miód deserowy kuracyjny w 5 klgr. blaszankach k. 6·60 fr. Miód ten wysyłam także darmo za wyświadczenie mi pewnej małej grzeczności, która nic nie kosztuje, bliżej listownie. Darmo broszurki dr. Ciesielskiego o miodzie, żądajcie, warto przeczytać. **P. Korzeniewicz,** em naucz. Iwanczany p.

Skład płócien Korczyńskich

i bielizny gotowej

Lwów, ulica Halicka 16.

poleca: Płótna, Weby, Bieliznę stołową Ręczniki i Chustki do nosa w wielkim wyborze. Kompletne wyprawy ślubne wraz z pościelą począwszy od zł. 200.

Wspaniałe mieszkanie. 5 ślicznych pokoi, przedpokój, kuchnia, pokój dla służby, spiżarnia ul. Dwernickiego 12. zaraz do najęcia.

Sprzedam kamieniczkę z balkonem, ogródkiem, położoną w pięknej stronie miasta Lwowa. Gotówka potrzebna 8000 zł. Wiadomość Łyczaków 19, part. drzwi 2.

Niedźwiednia

poczta Turynka poszukuje zaraz pomocnika gospodarczego i ekonoma ze szkołami rolniczemi, kawalerów. Utrzymanie roczne dla pomocnika 300 kor. i wikt, dla ekonoma 480 i wikt. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Nowo założona mleczarnia

w Dobczycach wysyła codziennie świeże deserowe wyborne masło na zamówienia odwrotną pocztą. Cena za 1 klg z opakowaniem loco Dobczyce K. 2. 50 hal.

Rydze kiszone

wysyła fr. 5 klg. baryłeczki za k. 4. Julian Markowski w Uściu ruskiem.

SYRIUSZ. Lwów, Trzeciego Maja 2 poleca tylko najlepsze gatunki kawy, herbaty, kakao i koniaki po cenach przystępnych. **Kawa palona** $^1/_2$ klg. 2.40 hal.

Kierat

kompletny, mało używany, dwie młocarnie cepowe, wialnia polska są do nabycia bardzo tanio **Zarząd dóbr Chocin p. Kałusz.**

Masło deserowe z centryfugi 2 K. 70 hal. za klg. Mleczarnia Lipica op. Dolna.

Mieszkanie 6 pokoi z przynależytościami, oraz stajnia ul. Mickiewicza 14.

Do ślubów eleganckie ekwipaże z białymi rumakami poleca po cenach przystępnych M. Nass Lwów Szpitalna 28.

W 24 godzinach, na żądanie także w 6 godzinach wykonuje obrączki ślubne Jan Wojtych złotnik Lwów, Akademicka 6.

Pierwsze centralne biuro Nauczycielskie Bodyńskiej Lwów, Rynek pasaż Andriolego poleca Nauczycielki z francuskim, niemieckim i muzyką.

Prywatne doniesienia.

Elegancki młody człowiek

kawaler z ukończoną akademią handlową z 8 letnią praktyką biurową i handlową, władający biegle językiem niemieckim i cośkolwiek francuskim poszukuje odpowiedniej samodzielnej posady z kaucyą, lub przystąpi z kapitałem do spółki do jakiegoś uczciwego a rentownego przedsiębiorstwa.

Zgłoszenia przez grzeczność przyjmuje

Fryderyk Schubuth i Ska

Lwów, Rynek.

Prędka sprzedaż!

4 Pary bucików za 5 koron.

Przez zakupno olbrzymiej ilości obuwia, możemy tylko przez krótki czas za cenę bajecznie tanią sprzedawać. 1 para męskich i para damskich sznurowanych bucików z silnie przymocowaną podeszwą skórzaną, dalej jedna para męskich i jedna para damskich modnych trzewików, razem 4 pary eleganckich, mocnych najnowszego fasonu, ciepłych na zimę przygotowanych, wielkość podług cm Wszystkie cztery pary kosztują tylko pięć K. Wysyłamy za zal. **D. Kessler,** Kraków 63/8. Zamiana dozwolona, także pieniądze zwracamy bez zwłoki.

Lwowskie Foto-Plastikon

w Pasażu Hausmana

(46 razy premiowane)

Od $^{30}/_{10}$—$^1/_{11}$ do widzenia:

Na ogólne żądanie.

Autentyczne zdjęcia z terenu wojny rosyjsko-japońskiej

Port Artura i Korea

Wstęp 10 centów.

Nędzarz! Złożony 11-letnią nieuleczalną chorobą ojciec licznej rodziny, nie mającej co do ust włożyć, błaga o wsparcie. Oby Bóg poruszył serca litościwych osób, aby otworzyć raczyły dobroczynną dłoń swoją dla tych, których życie od 11 lat jest nieprzerwaną drogą krzyżową, a spełniając ten akt prawdziwie chrześcijańskiego miłosierdzia, usłyszą słowa: „Coście uczynili dla jednego z tych opuszczonych, toście dla mnie uczynili". Łaskawe datki przyjmują: pani K. Gajewska w Ustrobnej p. Krosno, dla „Nędzarza". Powyższa prośba oparta jest na świadectwie choroby i nędzy.

Ogier pełnej krwi

„Zivatar"

po Paucace, od Silverstring, urodzony w r. 1892 — gniady, $16^1/_2$ miary, silnej budowy i bardzo płodny, jest do sprzedania. Trzy warstwy bardzo dobrych źrebiąt po tym ogierze można oglądać. Wałach 5-letni, kasztanowaty, po folblucie „Kupa", 16 miary, silnie zbudowany, zdatny pod wierzch i do zaprzęgu, jest na sprzedaż. Bliższych informacyi udziela:

R. Woyciechowski

Trzciana

koło Rzeszowa.

Koniak francuski kuracyjny cała flaszka zł. 3·50, pół flaszki 1·80, ćwierć 1 zł. znana z dobroci **Wódka** **„Leonardówka"** cała flaszka 1 zł. pół flaszki 50 cnt., znakomity **Rum** bremski i krajowy poleca znany z taniości handel

Leonarda Soleckiego

we Lwowie ulica Batorego 2.

Wysyłka na prowincyę począwszy od dwóch flaszek odwrotną pocztą.

Najtaniej

znakomite aromatyczne

Herbaty

silnie naciągające

Congo	$^1/_2$ klg.	1 zł. 60cnt.
Souchong	„ „	2 „ —
Melange de London	„ „	3 „ —
Kaisow czarna	„ „	4 „ —

Najlepsze wysiewki herbaciane pół kl. 1 zł. 40 ct, 1·60 i 2 zł.

KAWY

Znakomite w smaku w woreczkach po $4^3/_4$ kg. opłacone do każdej stacyi pocztowej w kraju, cena za 1 kl. — i woreczek $4^3/_4$ kl.

Ceylon grboz. wyb.	zł. 2·10 —	wor 10.40
Ceylon najprzed. 1 kl.	2·06 —	„ 10·20
Ceylon średnia	zł. 1·98 —	„ 9·80
Ceylon zielona	„ 1·90 —	„ 9·—
Ceylon perłowa	„ 2·06 —	„ 10·20
Mokka arabska	„ 2·06 —	„ 10·20
Jawa złota	„ 2·06 —	„ 10·20
Karrakas znak. w smak.	1·50 —	„ 7·50

poleca

Leonard Solecki

Lwów, ul. Batorego 2.

Każde zlecenie odwrotnie załatwia się.

Ważne dla Panów lekarzy!

Tylu lekarzy pada corocznie ofiarą zawodu pozostawiając rodziny niezaopatrzone. Złemu dałoby się zaradzić, gdyby pp. Lekarze pamiętali o ubezpieczeniu się na przeżycie w asekuracyi

„The Star" w Londynie

Asekuracya ta największa w świecie przyjmuje ubezpieczenia za opłatą **tylko połowę wkładek.**

Jeneralna Reprezentacya dla Galicyi

Edward Klein

Lwów, ulica Kopernika 24.

Z powodu rekonstrukcyi gorzelni jest **do sprzedania** w zupełnie dobrym stanie do odpędu czterohektolitrowego,

Rektefikator

miedziany z dwoma talerzami. Trubnik żelazny z miedzianą wężownicą, Henzy żelazny — Kocioł parowy, Kierat żelazny do ruchu konnego, Kadź zacierna z drzewa miękkiego, z żelaznymi mięszadłami i trybami o pojemności 52 hkt., tudzież cztery kadzie fermentacyjne, drewniane okute żelaznymi obręczami o pojemności po 42 hekt., w końcu dwa kotły robocze drewniane silnie okute obręczami żelaznymi z całą należną armaturą. Reflektanci zechcą się zgło ić do Zarządu dóbr w Dukli poczta w miejscu stacya kolejowa Iwonicz.

KOLIBRI

w różnych barwach parki od 2.50 do 3.50 złr., małe zielone i 3 kolorowe papużki parka od 3.80 złr. prawd. herceńskie kanarki wyborne śpiewaki od 6 z r. duże czerwone już oswojone papugi od 11 złr. Praktyczne klatki, żywność, złote rybki. Angara koty, małpki, różne rasowe kury i t. d. wysyła pocztą **Handel Zoologiczny K. Waltera w Krakowie ul. Sławkowska 16.** Także wypycha się ptaki i zwierzęta tanio.

Wielki wybór różnych czysto rasowych psów. Młode Bernhardy. Cenniki bezpłatnie za nadesłaniem 10 hal. marki.

Baczność!

Fabryka i szkoła

wyrobów koszykarskich i bambusowych

A. Koniewicza

Lwów, Batorego 12.

Poleca swe wyroby w olbrzymim wyborze po

cenach niskich

Bez względu na kupno proszę uprzejmie o łaskawe zwiedzenie szkoły koszykarskiej i magazynu.

Z poważaniem **A. Koniewicz.**

Molla Proszki Seidlickie

Molla proszki Seidlickie są niezrów. środkiem przeciw wszyst. **chorobom żołądka,** pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcyi

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego pudełka k. 2.

Wódka francuska i sól Molla

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na mięśnie, nerwy. — Cena oryginalnej plombowanej flaszki **k. 1.90.**

Główna wysyłka: Aptekarz **A. Moll,** c. k. nadw. dost.

Wiedeń I, Tuchlauben 9.

SKŁADY we Lwowie w aptekach: Jakób Beiser, J. Piepes Poratyński, A. Ehrbar, J. Wewiórski, Jos. Pineles, Simon Hay, aptekarz, En gros: St. Markiewicz, Musiałowicz i Janik, O. T. Wincklera Syn, Albert Szkowron.

Znacznie rozszerzona i zmodernizowana

FABRYKA MASZYN i odlewarnia żelaza E. BREDTA i Ski w Ottynii

wyrabia

W oddziale I. Budowa maszyn:

Maszyny parowe i lokomobile do 500 HP. do ruchu zapomocą pary nasyconej przegrzanej, nastręczające najwyższą oszczędność w materyale opałowym.

Urządzenia browarów, gorzelń, fabryk drożdży, tartaków, narzędzia do głębokich wierceń, urządzenia rzeźni, młyny i t. p.

Kompletne urządzenia transmisyi w fachowem wykonaniu.

Pompy i urządzenia pompowe.

W oddziale I. b. Budowa maszyn rolniczych:

Lokomobile, młocarnie parowe, kieratowe i ręczne, kieraty, młynki do czyszczenia zboża, sieczkarnie, prasy i gniotowniki do oleju.

W odd. II. Kotlarnia żelazna wyposażona w instalacyę pneum.

Kotły parowe wszelkich systemów i każdej wielkości, przegrzewacze pary, aparaty, konstrukcye żelazne, zakłady gazowe, rezerwoary, kotły warzelne do browarów do gotowania zapomocą pary, chłodnice.

W oddziale III. Odlewarnia żelaza i metali.

Odlewy metalowe i żelazne maszynowe i budowlane podług własnych i nadesłanych modeli, aż do wagi 5000 kg. jednej sztuki.

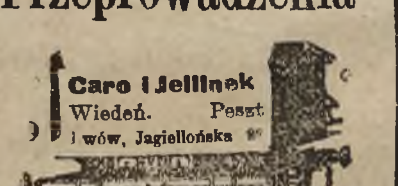
W oddziale IV. Kotlarnia miedziana.

Aparata dla gorzelń i browarów, rurociągi, naczynia wszelkiego rodzaju i t. d.

Zamówienia dla nas przyjmuje także nasz inżynier p. Henryk Katzenellbogen, zamieszkały we Lwowie ul. Zygmuntowska l. 11 a l.

Pierścionki zaręczynowe obrączki szpilki ślubne, srebro stołowe (urzędownie cechowane) kompletne wyprawy w kasetkach oraz wszelkie biżuterye poleca **Jan Jarzyna** jubiler, Lwów, Hotel europejski

Przeprowadzenia



Pat. wozy 6 i 8 metrowe **Gwarancya za całość.** 52 własnych wozów, meblowych pat.

CARO I JELLINEK

Lwów Jagiellońska 22, Telefon 40

Henryk Treter

właściciel parowej fabryki czekolady we Lwowie ul. Kopernika l. 3,

poleca następujące wyroby!

pół kl. najwyborniejszych cukrów deserowych Zł. 1.20.

pół kl. Czekolady po 70, 80 ct. i 1 Zł.

Kakao proszkowane

puszka po 40 i 75 ct.

Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą za zaliczką.

Nowość!

Kołdry na puchu, wierzch i spód jednakowy obustronnie do użytku, ledziutkie i ciepłe po zł. 16·50, 18, 20 do 22; atłasowe jedwabne po zł. 20, 25, 30 do zł. 40. Kołdry zwykłe od zł. 3 50, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, do zł. 14; atłasowe jedwabne po zł. 12·50, 14, 16, 18, 20 do 30.

Materace czysto włosienne za 3 poduszki zł. 14, 16, 18, 20, do zł. 30. Materace z morskiej trawy 6 50, 7, 8. do 10 zł. Nowość-sienniki „Higiena" ze słomy preparowanej po zł. 6 i 7; wyścielane trawą morską lub włosieniem po zł. 10, 12, do zł. 20.

Nowość! maszyna parowa odświeża i czyści poduszki pierzane zupełnie jak nowe po 30 ct ze kilo — tylko w specyalnej pracowni kołder i materaców

Józefa Schustera

we Lwowie, ul. Kopernika l. 5

Skóry

przepyszną imitacyę

jako jedyne racyonalne

obicie na

meble i siedzenia powozowe

w kolorach modnych

poleca

Alojzy Hübner

we Lwowie.



Balsam prawdziwy tylko z apteki pod Aniołem stróżem, **A. Thierry'ego** w Pregradzie, k. Rohitsch - Sauerbrunn.

Wszędzie w aptekach do nabycia.

Nieodzownym środkiem w domu i podróży jest

Aptekarza A. Thierry'ego Balsam

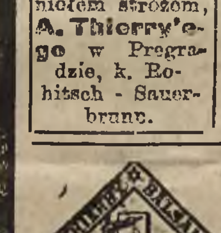
powszechnie uznany.

Skuteczny przy złem trawieniu i przy tegoż objawach: jak odbijaniu, zgadze, obstrukcyi, tworzeniu się kwasów, kurczom żołądka, katarze, mdłościom, braku apetytu, wzdęciu etc. etc.

Uśmierza wszelki ból, kaszel, uwalnia od flegmy i czyści. Najmniejsza wysyłka pocztą **12 małych** albo **6 dużych** flakonów k. 5·— koszta wolne. **60 małych** lub **30 dużych** flaszek k. 15·—, koszta wolne netto.

W drobnej rozsprzedaży na składach kosztuje **1 mała flaszka 30 h., 1 podwójna flaszka 60 hl.** Proszę uważać na jedyną i prawnie zastrzeżoną prawdziwą tylko markę ochronną zakonnicy: **„Ich dien".**

Jedynie prawdziwy. **Naśladownictwo tej marki,** rozszerzanie i odsprzedaż innych, prawnie niedozwolonych a więc do rozpowszechniania niedozwolonych marek balsamu, **będzie sądownie ścigane.**



Aptekarza A. Thierry'ego Maść centyfoliowa

uśmierza ból, zmiękcza, naciąga, goi etc. Najmniejsza wysyłka **2 cegiełki** franko **k. 3·60.** W drobnej rozsprzedaży k. 1·20 za cegiełkę. Główny skład we Lwowie u Simona Haya & I. dr. Ruckera. Jeżeli się sprowadza wprost, adres: **A. Thierry, apteka pod Aniołem stróżem w Pregradzie k. Rohitsch-Sauerbrunn.** Jeżeli należytość z góry zostanie przysłaną, można o dzień wpierw otrzymać wysyłkę aniżeli za zaliczką i odpadają koszta, które są przy zaliczce, dlatego poleca się z góry płacić i na odcinku dokładnie wypisać adres.

Naśladownictwo tejże marki, jakoteż sprzedaż innych ustawowo niestrzeżonych balsamów będzie sądownie karane

Mydło Schichta

„Jeleń" **Znaki ochronne** „Klucz"



Najlepsze, najwydatniejsze a tem samem najtańsze mydło bez wszelkich szkodliwych domieszek.



Wszędzie do nabycia.

Kupujących uprasza się o zwrócenie uwagi na napis „Schicht", który się znajduje na każdej sztuce mydła jakoteż na jeden z powyższych znaków ochronnych.

C. k. nadworny dostawca

M. Neumann

Wiedeń I. Kärntnerstrasse 19.

Ubrania szkolne dla chłopców	10 K.	Kostyumy dla dziewcząt	16 K.
Marynarkowe ubrania „	12 K.	Żakiety z wyłogami „	16 K.
Żakiety z wyłogami „	16 K.	Żakiety dla dziewcząt	20 K.
Kostium do ślizgania „	20 K.	Kostyum do ślizgania „	20 K.

Przy zamówieniach wystarcza podanie wieku

Illustrowane katalogi gratis.

Zamówienia na prowincyę za zaliczką. Za nienadające się zwracamy pieniądze.

Centralne ogrzewania i wentylacye

wszelkich systemów,

Wodociągi i kanalizacye

klozety, łazienki łaźnie, mechaniczne, pralnie i suszarnie,

oświetlenia gazowe

projektują i wykonują

Inż. LEONARD NITSCH i Spółka

Biuro techniczne i Zakład Instalacyjny

w Krakowie, ul. Kolejowa 18, parter, Nr. telefonu 381.

Kosztorysy bezpłatnie. — Najlepsze polecenia.

Redaktor odpowiedzialny. **Wacław Masłowski.**

Papier z fabryki Czerlańskiej.

Z drukarni E. Winiarza